

Udział życia konsekrowanego w dziedzictwie duchowym diecezji bydgoskiej¹

The Contribution of Consecrated Life
to the Spiritual Heritage of the Diocese of Bydgoszcz

Wstęp – pojęcie dziedzictwa duchowego

Diecezja bydgoska powstała jedenaście lat temu. Ponieważ nie posiada jeszcze dorobku, któremu moglibyśmy nadać miano tradycji własnej i oryginalnej, dlatego odwołujemy się do tego, co odziedziczyła – stąd mowa o *dziedzictwie*. Słownikowa definicja „dziedzictwa” odwołuje się do trzech zakresów znaczeniowych: *majątek przejęty jako spadek; dobra kultury, nauki i sztuki pozostawione przez poprzednie pokolenia; dziedziczenie lub prawo dziedziczenia czegoś*². Możemy więc przyjąć, bez wchodzenia w dyskusje wokół ścisłości językowych definicji słownikowych, że dziedzictwo rozumiemy jako pewien ogół wartości, materialnych lub niematerialnych, odziedziczonych po poprzednich pokoleniach.

Podobnie – „roboczo” i orientacyjnie – będziemy rozumieć dziedzictwo *duchowe* jako dziedziczenie tego, co jest z Boga – jest boże, „duchowe”, bo wypływające z wewnętrznej duchowej natury Boga. Zewnętrzne postawy religijne można w sensie szerszym określić jako „duchowe”, bo wykształcone względem Boga w Trójcy Jedynego i pod Jego bezpośrednim wewnętrznym (z Ducha – duchowym) wpływem. Stąd materialne pozostałości tych postaw religijnych, jak

¹ Pełna wersja wykładu wygłoszonego 21 listopada 2015 r. w ramach konferencji *Świadectwa osób konsekrowanych z terenów diecezji bydgoskiej* w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy. Wersja uproszczona (skrótowa i streszczona oraz bez przypisów ukazała się na łamach *Posłańca Ducha Świętego*). Charakter popularnonaukowy konferencji nie pozwalał na dołączenie całego aparatu przypisów i bibliografii, co można uczynić tutaj. Z zastrzeżeniem, że problematyka i jej literatura jest tak obszerna, że nie sposób jej w krótkim artykule w całości wykorzystać.

² *Słownik języka polskiego PWN* – por.: [online], [dostępny: <http://sjp.pwn.pl>], [dostęp: 10.11.2015].

również zachowania i postawy moralne oraz religijne przekazane przez poprzednie pokolenia mogą być przez nas nazwane dziedzictwem duchowym.

Mówimy tu o *dziedzictwie duchowym życia konsekrowanego*, czyli o czymś szerszym niż historia życia konsekrowanego na terenach obecnej diecezji bydgoskiej: o tym, co trwa w ludzie wierzącym miejscowego Kościoła dzięki życiu konsekrowanemu.

Problem badawczy życia zakonnego na terenach obecnej diecezji bydgoskiej

Badanie dziedzictwa życia konsekrowanego na terenach utworzonej w 2004 r. diecezji bydgoskiej napotyka wiele trudności. Są one przynajmniej dwójakiego rodzaju.

Po pierwsze – kwestia historiograficzna. Mimo wysiłków podjętych jeszcze na początku XX w., do dziś nie mamy żadnej monografii życia duchowego ani jednego z klasztorów funkcjonujących na terenie dzisiejszej diecezji bydgoskiej – ani dla doby staropolskiej, ani XIX–XX w.³ Mamy coraz więcej przyczynków z natury swej szczegółowych aspektów, albo artykułów niby syntetycznych, ale niewyczerpujących tematu⁴. Ożywienie historiografii akademickiej nastąpiło ponownie w tym aspekcie od lat 80. XX w.: powstały liczne prace badawcze i w zakresie ogólnym historii Kościoła, i tym bardziej szczegółowym historii życia zakonnego. Jesteśmy u początku wielokierunkowych badań archiwalnych, przed wyzwaniem integracji badań archeologicznych. Zadanie tym trudniejsze, że klasztory doby staropolskiej i te z dwudziestolecia międzywojennego poniosły znaczące straty także w materiałach archiwalnych (nieodwracalne zniszczenia, a w najlepszym wypadku rozproszenie akt – czasami do bardzo odległych ośrodków), nie mówiąc o zachowanej kulturze

³ Pomijając monografię Kamila Kantaka o bernardynach bydgoskich: K. Kanta, *Geschichte des Bernardiner-Klosters zu Bromberg*, Poznań 1910 – dziś do uzupełnienia także w świetle nowszych badań i odkryć archeologicznych. Mamy natomiast ciekawą monografię – choć inaczej sprofilowaną – klasztoru kcyńskiego: A. Szudrowicz, *Karmelici w Kcyńi (1612–1835). Rola zakonu w życiu miasta i okolicy*, Bydgoszcz 2001.

⁴ Pisze np. Z. Zyglewski: *Bydgoski klasztor Karmelitów (...) nie cieszy się dużym zainteresowaniem badawczym* – Z. Zyglewski, *Duchowieństwo w księgach brackich bydgoskich karmelitów*, „Kronika Bydgoska” 30 (2008), s. 21. Por.: Z. Zyglewski, *Stan badań nad dziejami klasztorów kujawskich do ich kasat*, w: *Historiograficzna prognoza 2000. Stan i potrzeby badań nad dziejami regionów kujawsko-pomorskiego i sąsiednich*, red. M. Grzegorz, Bydgoszcz 2000. Skądinąd to właśnie prof. Zbigniew Zyglewski ma ogromne zasługi w badaniu historii klasztorów na naszych terenach.

materialnej budynków czy sprzętów liturgicznych i innych artefaktów religijnych. W dobie komunistycznej doszła jeszcze praktyka – szersza wśród zgromadzeń zakonnych żeńskich – minimalizowania akt bieżących, co dziś daje wymierny efekt braku źródeł archiwalnych. Stąd oczywiste jest, że szkic historyczny konieczny dla zrozumienia dziejów życia zakonnego na naszych terenach nie tylko będzie daleki od wyczerpania tematu, ale dla profesjonalnych historyków najprawdopodobniej wysoce problematyczny w swych szczegółowych ustaleniach⁵. Wciąż jednak wystarczający dla naszego celu symposium: zarysowania bogactwa problemu.

Po drugie – kwestia metodologiczna. Prof. Marek Derwich, od dawna zajmujący się badaniem życia konsekrowanego w historii naszych ziem, ma jasne rozumienie trudności opisu i interpretacji wpływu życia konsekrowanego na duchowość i religijność: *Choć oddziaływanie zakonników na religijność rozpoczęło się w momencie narodzin życia zakonnego, to równocześnie bardzo trudno określić jego drogi i skalę. Światy: zakonny, duchowieństwa diecezjalnego i społeczeństwa świeckiego – mimo częstych zakusów ze strony różnych „rygorystów” – ściśle się ze sobą łączyły i wzajemnie przenikały, a związki te z upływem czasu stawały się wręcz coraz silniejsze. Tu tkwi przyczyna niepowodzenia (przykłady można by mnożyć) licznych prób ukazania tzw. wkładu zakonników do dziejów kultury europejskiej*⁶.

W świetle tych słów trzeba pamiętać, że jakiegokolwiek opisanie dziedzictwa życia zakonnego nie będzie oznaczać uchwycenia realnego wpływu osób konsekrowanych na przemiany religijności i życia duchowego środowiska, w którym żyły (żyją). Jest to jedynie opisanie elementów, które mogły (mogą) na życie religijne i pobożność wpływać, bez rozstrzygania, jak dalece ten wpływ sięga⁷. Wydaje się, że na styku między teologiczną teorią doświadczenia duchowego w jego

⁵ O głębi i zakresie dyskusji historyków profesjonalnych można się zorientować, chociażby czytając polemikę Błażeja Śliwińskiego i Dariusza Aleksandra Dekańskiego – por.: „Nasza Przeszłość” 98 (2002), s. 597–633.

⁶ M. Derwich, *Zakonnicy a rozwój religijności na ziemiach polskich*, w: *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1: *Struktury kościelno-publiczne*, red. H. Manikowska i W. Brojer, Warszawa 2008, s. 329–351, tutaj s. 329.

⁷ Nie ma wątpliwości, że zakonnicy i kultura zakonna istotnie wspomagała rozwój religijności na ziemiach polskich. Jednakże równocześnie tylko wyjątkowo można wskazać na przykłady, gdy dowodnie wpływ ten powodował rozwój form tej religijności specyficznych dla kultury zakonnej. Sama obecność zakonników i ich budowli w średniowiecznym świecie nie gwarantowała jeszcze rozpowszechnienia się w nim religijności zakonnej jako takiej, w jej całym zróżnicowaniu – M. Derwich, *Zakonnicy a rozwój religijności na ziemiach polskich*, w: *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1: *Struktury kościelno-publiczne*, s. 351.

kontekście eklezjalnym (i społecznym) a narzędziami historycznymi i socjologicznymi (również antropologii i psychologii) wciąż poszukujemy odpowiedniego zintegrowania metodologicznego, które mogłoby uchwycić fenomen takiego wpływu. Niektórzy mówią tu wciąż o *wymykaniu się poznaniu naukowemu* tego wpływu (np. Derwich⁸), ale wydaje się, że chodzi raczej o zadanie pogłębionej refleksji metodologicznej. Badania nad metodologią historii duchowości tak naprawdę dopiero się rozpoczynają, a faktem pozostaje, że większą świadomość w tym względzie wydają się przejawiać raczej profesjonalni historycy niż teologowie duchowości⁹.

Zarys historii życia konsekrowanego na terenach obecnej diecezji bydgoskiej

Współcześnie obecne w diecezji bydgoskiej wspólnoty życia konsekrowanego różnego typu jedynie po części są bezpośrednim przedłużeniem zakonów pracujących na naszych terenach w minionych wiekach. Wiele zakonów z różnych powodów historycznych pojawiło się i zaniknęło. Najwięcej na tej obecności zaważyły rozbiory Polski i kasaty zakonów, do jakich doszło w XIX w.¹⁰ Warto w tym kontekście przypomnieć tezę słuszną także dla terenów pod zaborem pruskim (a więc diecezji bydgoskiej), choć wygłoszoną dla zaboru rosyjskiego: (...) *zakony dawnego typu (mnisi, kanonicy regularni, mendykanci), w Rzeczypospolitej szlacheckiej odznaczające się liczebnością domów i członków (np. dominikanie, bernardyni, reformaci, karmelici trzewiczkowi), po odzyskaniu przez Polskę niepodległości*

⁸ Por.: tamże, s. 333.

⁹ Por. np.: J. Misiurek, *Historia duchowości chrześcijańskiej w aspekcie metodologicznym*, „Studia nauk Teologicznych” 2 (2007), s. 203–212; P. Sheladrake, *Spirituality and History. Question of Interpretation and Method*, New York 1998². Współcześnie dostępne syntezы historii duchowości są poniekąd świadectwem poszukiwania tej metodologii – choć wciąż bez zadawalających efektów. Ważne intuicje – niestety niepodjęte na szerszą skalę – przedstawiał jeszcze w latach 80. XX w. Giovanni Moioli, por. np.: G. Moioli, *Guida allo studio teologico della Spiritualità cristiana. Materiali e problemi per la sintesi (I)*, Milano 1983; por. omówienie krytyczne: C. Stercal, *Storia e teologia della spiritualità in Giovanni Moioli*, „Teologia” 24 (1999), s. 72–88 (faktyczne tłumaczenie zasadniczej części tego artykułu znajdujemy w: A. Perzyński, *Historyczne i teologiczne badania nad duchowością chrześcijańską w ujęciu Giovanniego Moiolego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 38 (2005), z. 1, s. 118–130).

¹⁰ Warto pamiętać, że zabór pruski przeżył tak naprawdę dwie fale kasat: jedną w 1. poł. XIX w., drugą związaną z Kulturkampfem. Por.: Z. Zieliński, *Ustawy antyzakonne Kulturkampfu i ich wykonanie na terenie Wielkopolski 1872–1887*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 16 (1969) z. 4, s. 75–91; P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.

w 1918 r. nie wróciły na stracone w wyniku kasaty pozycje, choć skądinąd odznaczały się gorliwością lub nowatorskimi metodami duszpasterskimi. Ich miejsce, a często też dawne siedziby zaczęły bowiem przejmować formacje życia konsekrowanego zrodzone w XIX stuleciu – zgromadzenia zakonne¹¹.

Ta konstatacja w pewnej mierze pozwala nam zorganizować niniejszą refleksję wokół kryterium chronologicznego w odniesieniu do wspólnot życia konsekrowanego, osobno męskich i żeńskich. W ten sposób, po krótkim rysie historycznym obecności życia konsekrowanego na naszych terenach, będzie można wskazać systematycznie elementy dziedzictwa najpierw materialnego i instytucjonalnego, a potem szkół duchowości i form pobożności.

Zakony męskie

Historycznie rzecz biorąc, męskie życie konsekrowane jako pierwsze pojawia się na terenach obecnej diecezji bydgoskiej. Geograficzno-polityczne położenie naszych terenów – nadgraniczne obszary między państwem wczesnopiastowskim a księstwami pomorskimi najpierw, a potem między Koroną a Zakonem i Marchią Brandenburską czy Księstwem Gdańskim – słabo sprzyjało osadnictwu zakonnemu.

Prawdopodobnie najwcześniej docierali na nasze tereny benedyktyni i kameduli, ale się tu nie osiedlili¹². W 1225 r. Władysław Odonic chciał ofiarować cystersom Górkę k. Łobzenicy. Ci jednak, mimo błogosławieństwa papieża Grzegorza IX, nie przyjęli tej darowizny i nie osiedlili się tam¹³. Pewne jest natomiast, że cystersi z fundacji w Łeknie (przeniesieni później do Wągrowca) i w Byszewie (przeniesieni później do Koronowa) mieli sporo posiadłości na naszych terenach.

¹¹ R. Prejs OFMCap, *Kapucyni prowincji polskiej po kasacie 1864 r. Losy – postawy*, „Studia Franciszkańskie” 8 (1997), s. 283–345, tutaj s. 283.

¹² Po 966 r. mogli na Krajnie znaleźć się misjonarze i duchowni niosący nową wiarę, ale należy wątpić, aby zapuściła ona trwalsze korzenie – J. Pakulski, *W sprawie początków i lokalizacji Łobzenicy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 240 (1992), s. 93–103, tutaj s. 96. O fundacjach benedyktyńskich i kamedulskich w Polsce wczesnopiastowskiej por. np.: M. Derwich, *Początki monastycyzmu na ziemiach polskich*, „Kwartalnik Historyczny” CVII (2000) 2, s. 77–105.

¹³ Powód odrzucenia tej darowizny leży prawdopodobnie w konflikcie między Laskonogim a Odonicem, którzy wówczas toczyli walki o panowanie nad północnymi rubieżami Wielkopolski, a bardziej na wschodzie Świętoplek pomorski dochodził swoich praw do Nakła i części Krajny. Por. z nowszych prac np.: S. Pelczar, *Wojny Władysława Odonice z Władysławem Laskonogim w latach 1228–1231*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 1 (5) (2009), s. 100–126.

Podobnie zresztą cystersi z Łądu. Dlatego, choć na terenie obecnej diecezji bydgoskiej nie było siedzib cysterskich, to prawdopodobnie w jakiejś mierze jednak zaznaczył się wpływ cysterskiej kultury duchowej i materialnej na nasze ziemie. I to wszystkich wymienionych wyżej ośrodków cysterskich. Najważniejszy dla wschodniej części jest ten związany najpierw z Byszewem, a potem z Koronowem: opat koronowski często bywał w Bydgoszczy i „mieszał się” do jej spraw¹⁴. Ale też często w okolicy sprawował funkcje liturgiczne. Nieco inaczej, choć równie mocno, na zachodzie Krajny dawał znać o sobie wpływ cystersów z Wagrowca.

Później na tych terenach – na ścisłym pograniczu z Marchią Brandenburską – pojawiają się zakony krzyżowe¹⁵ i to nie tylko Krzyżacy, ale również joannici, templariusze i – najbardziej nas interesujący – bożogrobcy¹⁶. Choć dziś podważa się fakt wybudowania przez bożogrobców drewnianego kościoła w Złotowie w XII w.¹⁷, to jednak faktem pozostaje, że bożogrobcy z Miechowa posiadali nadania terenów na tych obszarach, a w dobie staropolskiej mieli w patronacie kościół i parafię w Sępólnie Krajeńskim, i to aż po okres kasat zakonów w XIX w.¹⁸ Inaczej było z Zakonem Teutońskim Najświętszej Maryi Panny (Krzyżacy). Choć władał wschodnimi i północnymi terenami,

¹⁴ Por. również np.: S. Szybkowski, *Klasztor koronowski a szlachta bydgoska i krajeńska w XV wieku*, „Nasza Przeszłość” 96 (2001), s. 91–110.

¹⁵ Por. jako wprowadzenie w problematykę, bez wyczerpania tematu i odsyłania do bogatej bibliografii: M. Starnawska, *Zakony krzyżackie na ziemiach polskich w średniowieczu. Zarys problematyki badawczej*, „Szkice Podlaskie” 7 (1999), s. 5–16 oraz M. Starnawska, *Mnisi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1 (1992), s. 3–31.

¹⁶ O bożogrobcach w Polsce np.: *Bożogrobcy w Polsce*, praca zbiorowa, Mnichów – Warszawa 1999; Z. Pęckowski, *(Bożogrobcy) III. w Polsce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1989, kol. 879–881.

¹⁷ L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Złotowie (1821–1945)*, Koszalin 2002, s. 20–21: (...) *nawet według jednej wersji w/w kościół złotowski miał już powstać w 1163 r.: „Pierwotny drewniany kościół w Złotowie pw. Wniebowzięcia NMP wzniesli (przypuszczalnie) Bożogrobcy przewani Miechowitami około r. 1163. Stał on na wzniesieniu nad dwoma jeziorami ozdobiony godłem Stróży Grobu Pńskiego dwuramiennym wielkim krzyżem”. (...) trudno przyjąć za prawdziwą wersję, że bożogrobcy już w 1163 r. zbudowali ten obiekt sakralny. Zakonnicy podwójnego krzyża bożogrobcy (Fratres Cruciferi Domini Sepulchri Hierosolymitani, Canonici Regulares Custodes Sanctissimi Sepulchri Hierosolymitani) zostali założeni w Jerozolimie w 1114 r. (nadanie reguły), jako wspólnota kanoników regularnych (w 1325 r. mieli 88 klasztorów, w 1471 r. zakon posiadał około 2080 członków). Rozwijali kult Męki Pańskiej i Grobu Chrystusa, a kościoły przyklasztorne budowano przeważnie na wzór bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie, nadając im jego wezwanie. Z Ziemi Świętej przybyli do Polski w 1163 r. do Miechowa (stąd miechowici), gdzie w 1170 r. powstał pierwszy ich konwent i jednocześnie poświęcono kościół p.w. Grobu Pańskiego. Dlatego w 1163 r. nie mogli oni wybudować kościoła złotowskiego, gdyż wówczas jeszcze nie dotarli do Ziemi Złotowskiej.*

¹⁸ Por.: *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010.

a przejściowo należała do nich Bydgoszcz i inne miejscowości, to jednak trudno mówić o ich oddziaływaniu pozytywnym.

Na stałe na naszych terenach osiedlił się natomiast inny zakon o strukturze kanonickiej, choć przez Stolicę Apostolską został określony jako zakon żebrzący, na równi z zakonami franciszkańskimi i karmelitami. Są to augustianie-eremici, o których wiemy jedynie, że mieli od 1404 r. w Łobzenicy dom położony koło kościoła św. Anny¹⁹. Przyjęło się twierdzić, że to oni pierwsi rozwinęli sanktuarium maryjne koło Łobzenicy (dzisiejsza Górka Klasztorna), mieszkając w Łobzenicy. W okresie reformacji, w 1550 r. zostali usunięci i już tam nie wrócili, a kościół św. Anny przejęli ewangelicy.

Karmelici trzewickowi

W 1398 r. zostali sprowadzeni do Bydgoszczy karmelici trzewicki, którzy pozostali tu aż do kasaty w 1816 r.²⁰ Warto podkreślić, że fundacja bydgoska karmelitów była fundacją mieszczańską, a nie królewską²¹. Początkowo klasztor przynależał do prowincji górnoniemieckiej²², a potem (od 1441 r.) do czeskiej²³. Dopiero w 1536 r. powstała niezależna polska prowincja. W dobie staropolskiej był to żywotny klasztor. Warto podkreślić tę duchową „płodność” bydgoskich

¹⁹ Augustianie działali w północno-zachodniej Wielkopolsce [np. Sieraków – por.: M.A. Klemeński, *Klasztor augustianów-eremitów w Sierakowie nad Wartą (XIV–XV w.)*, „Nasza Przeszłość” 122 (2014) s. 5–13]. O fundacji augustianów pod Łobzenicą zob.: J. Pakulski, *Waldowscy i ich fundacja dla augustianów (w Górcze?). Z dziejów elity politycznej XIII–XIV w.*, [w:] *Personae – Colligationes – Facta. Profesorowi Kazimierzowi Jasińskiemu w 70 rocznicę urodzin przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. J. Bieniak, Toruń 1991, s. 130–151. Charakterystyczne natomiast, że G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930 – nawet nie wspomina o tej placówce.

²⁰ Por.: I. Chodynicki, *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów zakonu karmelitańskiego...*, Lwów 1846, s. 30–31; J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *W sprawie początków klasztoru karmelitów w Bydgoszczy*, „Nasza Przeszłość” 87 (1997), s. 375–380.

²¹ Por.: Z. Zyglewski, *Monarchia a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009, s. 119–121; J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *W sprawie początków klasztoru karmelitów w Bydgoszczy*, s. 375–380; E. Alabrudzińska, *Z dziejów karmelitów bydgoskich*, „Kronika Bydgoska” X (1986–1988), s. 169–175; T.M. Trajdos, *Uzaranie karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993.

²² Por. m.in.: A. Decker, *Die oberdeutsche Provinz der Karmeliten nach den Akten ihrer Kapitel von 1421 bis 1529*, „Archivum historicum Carmelitanum” 1, Roma 1961. Prowincja górnoniemiecka karmelitów miała w sobie pewien zapal reformatorski, który oddziaływał także po późniejszych podziałach prowincji, a dążył do zaostrenia życia reguły. Por. też: A. Decker, *Acta des Karmelitenprovinzials Andreas Stoss (1534–1538)*, „Archivum historicum Carmelitanum” 5, Roma 1995.

²³ W 1462 r. generał zakonu bł. Jan Soreth wydzielił z prowincji niemieckiej oddzielną prowincję czesko-polską, z której powstaje w połowie XVI w. osobna prowincja polska – zob.: [online], [dostępny: <http://www.karmelici.info.pl/historia/karmelici-w-polsce>], [dostęp: 14.12.2015].

karmelitów, którzy w okresie staropolskim ufundowali zresztą inne klasztory: Kcynia (1612 r.)²⁴, Obory (1605 r.)²⁵, Markowice (1642 r.)²⁶. Wszędzie tam byli opiekunami sanktuariów, żywych do dziś. Historia bydgoskich karmelitów i ich fundacji jest naznaczona zresztą przystąpieniem do tzw. reformy tureńskiej w 1652 r. i utworzeniem osobnej wielkopolskiej prowincji *stricte observantiae* w 1728 r.²⁷ Karmelici pozostali do kasaty w Bydgoszczy w 1816 r., w Kcyni w 1835 r., w Markowicach do 1825 r., a w Oborach są do dziś.

Bernardyni

Od końca XV w. największą karierę zrobili jednak na naszych terenach bernardyni²⁸. Zostali sprowadzeni do Bydgoszczy w 1480 r. przez króla Kazimierza Jagiellończyka. *Król nie mogąc ulokować bernardynów w Prusach, umieścił ich w 1480 roku tuż przy granicy, tj. w Bydgoszczy*²⁹. Mieli być forpocztą polskiej prowincji bernardynów na Pomorze Gdańskie czy też Prusy Królewskie, które jurysdykcyjnie przynależały do saksońskiej prowincji bernardyńskiej – bernardyni bydgoscy właśnie dlatego kwestowali aż po Gdańsk³⁰.

Bydgoski klasztor Bernardynów był centrum kształcenia zakonnego (studium filozoficzne), szybko stał się centrum kaznodziejskim i duchowym, promując kult domku loretańskiego i kult świętych, szczególnie św. Antoniego Padewskiego. Prawdopodobnie nigdy nie

²⁴ Por.: I. Chodynicki, *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów zakonu karmelitańskiego...*, s. 34. Zob. też: A. Szudrowicz, *Karmelici w życiu społeczności Kcyni i okolicy*, „Zeszyty Historyczne Muzeum Ziemi Krajeńskiej” 2 (2006), s. 35–48.

²⁵ Por.: I. Chodynicki, *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów zakonu karmelitańskiego...*, s. 34–35.

²⁶ Zwany też „Markowa” – por.: tamże, s. 45.

²⁷ Por.: tamże, s. 69–71. Już sama prowincja górnoniemiecka karmelitów – do której klasztor bydgoski należał – miała w sobie pewien zapal reformatorski, który oddziaływał także po późniejszych podziałach prowincji, a dążył do zaostrzenia życia reguły. Więcej o tzw. reformie taurynskiej zob.: L. Saggi, w: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, vol. II (1975), col. 471; B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605–1975*, Kraków 1979, s. 39.

²⁸ Historiografia bernardynów bydgoskich i okolicznych wiele zawdzięcza ks. Kamilowi Kantakowi, który wydał kronikę bydgoskich bernardynów, a także napisał syntezę historii bernardynów w Polsce (*Bernardyni polscy*, t. 1–2, Lwów 1933) i ogólniejszą – franciszkanów (*Franciszkanie polscy*, t. 1–2, Kraków 1937). Klasyczna praca to: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985. Z nowszych prac o bernardynach w Polsce warto wymienić: M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453–1530*, Warszawa 2001.

²⁹ C. Bogdalski, *Bernardyni w Polsce*, t. 1: *Zarys dziejów na tle współczesnych wydarzeń*, Kraków 1933, s. 278; por.: M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453–1530*, s. 29.

³⁰ Por.: Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, s. 241; C. Bogdalski, *Bernardyni w Polsce*, t. 1: *Zarys dziejów na tle współczesnych wydarzeń*, s. 278; por.: M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453–1530*, s. 29.

będziemy w stanie określić prawdziwego wpływu duchowego – ze względu na brak odpowiednich źródeł – bydgoskich bernardynów na mieszkańców miasta i okolic³¹.

Być może popularność i aktywność bernardynów na naszych terenach sprawiła, że w 1622 r. sędzia nakielski Zygmunt Raczyński postanowił sprowadzić bernardynów do Górki k. Łobżenicy³². Rozwinęli tam powierzony im kult maryjny, tworząc sanktuarium, oraz założyli Bractwo Dobrego Pasterza, którego celem było uproszenie dobrej i szczęśliwej śmierci. Stamtąd też prowadzili akcję rekatalizacji Krajny. U końca swej działalności podjęli się nawet prowadzenia parafii w Łobżenicy (od 1829 r.)³³.

W 1701 r. powstała inna fundacja bernardynów: w Gołańczy – klasztor Imienia NMP³⁴. W klasztornej świątyni obchodzono uroczystości znany w całej okolicy odpust w dniu Matki Bożej Anielskiej – Porcjunkuli.

Wszędzie bernardyni byli prężnymi klasztorami aż do kasaty pod zaborem pruskim³⁵. Kasata dotknęła kolejno: Bydgoszcz w 1826 r.³⁶, Gołańcz w 1827 r.³⁷ i Górkę w 1841 r.³⁸

³¹ Mamy dość bogatą bibliografię tematu, ale w innej perspektywie badawczej: odzwierciedlającej raczej to, co jesteśmy w stanie wydobyć z archiwów, podczas gdy nas interesowałoby tutaj coś więcej. Podejmowane badania dla innych klasztorów, i dla tematu wpływu kaznodziejstwa późnośredniowiecznego, dają jakiś pogląd na ten temat. Por. z ważniejszych prac np.: H. Dziekańska, *O oglądaniu i słuchaniu w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987; J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010, s. 388–403. O kulturze religijnej i intelektualnej bydgoskich bernardynów zob. m.in.: K. Kantak, *Przeszłości Bernardynów bydgoskich (życie umysłowe w dobie jagiellońskiej)*, „Przegląd Bydgoski” 1 (1933) z. 2, s. 3–13; E. Szymańska, *Bernardyński ośrodek naukowy w Bydgoszczy*, w: *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych”, seria B nr 12, 1979, s. 5–22.

³² K. Grudziński, *Bernardyni w Górze Klasztornej k. Łobżenicy (1638–1847)*, „Studia Franciszkańskie” 2 (1986), s. 125–139; tenże, *Górka Klasztorna*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski OFM, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 74–79; M. Wrzeszcz, *Górka Klasztorna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 1379–1381.

³³ Por.: A. Mazurek OFM, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, s. 467.

³⁴ Por.: W. Murawiec, Gołańcz, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, s. 66–70; M. Wrzeszcz, Gołańcz, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, kol. 1267.

³⁵ O procesie kasat po zaborem pruskim zob.: A. Mazurek OFM, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 1, Warszawa 1972, s. 435–529.

³⁶ Por.: H.E. Wyczawski OFM, *Bernardyni Polscy*, t. III: 1772–1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 85–86; A. Mazurek OFM, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, s. 496–497.

³⁷ Por.: H.E. Wyczawski OFM, *Bernardyni Polscy*, t. III: 1772–1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 87; A. Mazurek OFM, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, s. 499.

³⁸ Klasztor w Górze był ostatnim klasztorom bernardyńskim kasowanym w zaborze pruskim. Por.: H.E. Wyczawski OFM, *Bernardyni Polscy*, t. III: 1772–1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 91–92; A. Mazurek OFM, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, s. 510–512. Kantak dodaje o świątyni pobernardyńskiej: (...) *zagrąbiona na zbór protestancki, podczas gdy parafii katolickiej pozwolono odbudować własny zrujnowany parafialny* – K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, s. 528–529.

Reformaci

Duch franciszkański na naszych terenach oddziaływał także przez tzw. reformatów³⁹, którzy w 1627 r. zostali proszeni o fundację w Łabiszynie⁴⁰. Dopiero cztery lata później, w 1631 r., osiedlili się w Pakości i opiekowali się tam sanktuarium pasyjnym ze znaną w okolicy kalwarią. Oba klasztory, przynależące do wielkopolskiej prowincji św. Antoniego, także z racji bliskości geograficznej ściśle ze sobą współpracowały⁴¹. Łabiszyńscy reformaci byli zaangażowani w akcję rekatalizacyjną oraz w walki narodowe pod zaborami⁴². Klasztor został skasowany w 1829 r.

Jezuici

W nurcie apostołstwa kontrreformacyjnego został już w dobie staropolskiej ufundowany klasztor Jezuitów w Bydgoszczy⁴³. Na przełomie XVI i XVII w. jezuici zaczęli działać w Braniewie, Poznaniu, Toruniu, Elblągu i Gdańsku. Centra te były bazą oddziaływania na tereny Krajny i Kujaw⁴⁴. Pierwsi zakonnicy przybyli do Bydgoszczy z kolegium poznańskiego w 1616 r. Wspierał ich biskup włocławski Hieronim Rozrażewski. W 1619 r. zakonnicy założyli w mieście swoją rezydencję, a przy niej szkołę gramatyki. Był to początek owocnej działalności oświatowej, której rozwinięciem było później powołanie pełnoprawnego kolegium jezuickiego w Bydgoszczy (1647 r.). Dwa lata później kończą przy rynku bydgoskim budowę swego kościoła. Nadano mu wezwanie św. Krzyża, które przetrwało do XX w.,

³⁹ Informacje ogólne: hasło *Franciszkanie, Bracia Mniejsi, Ordo Fratrum Minorum (OFM)*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, kol. 487–515; *Franciszkanie-reformaci w latach 1772–1970*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, red. J.R. Bar, Warszawa 1978, s. 133–287.

⁴⁰ Por.: M. Dąbkowska, *Architektura kościoła Reformatów w Łabiszynie na przestrzeni XVII i XVIII wieku*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 13 (2008), s. 153–161. Istnieje jednak pewna niejasność co do genezy klasztoru łabiszyńskiego: niektóre źródła podają, że powstał on dzięki istniejącemu już klasztorowi w Pakości. Gdyby sugerować się datą fundacji kościoła (1627 r.) im poświęconego, byłoby to dziwne: reformaci w Pakości są dopiero od 1631 r.

⁴¹ Por. np.: A. Sroka, *Prawo i życie polskich reformatów w 350 rocznicę powstania 1623–1973*, Kraków 1975.

⁴² Por.: P. Machala, *Kronika klasztoru reformatów z Łabiszyna nieznanne źródło do dziejów kujawskiego epizodu insurekcji 1794 roku*, „Studia Franciszkańskie” 21 (2011), s. 333–355.

⁴³ Bibliografia jezuitów bydgoskich doby staropolskiej obejmuje m.in.: S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4/3, Lwów 1905, s. 1165–1176; E. Alabrudzińska, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy w XVII–XVIII w.*, „Kronika Bydgoska” 11 (1989), s. 179–193; S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem św. Krzyża (później św. Ignacego Loyoli) w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 11 (1989), s. 195–219; M. Pawlak, *Kolegium Jezuickie w Bydgoszczy (1619–1780)*, „Kronika Bydgoska” 30 (2008), s. 51–71.

⁴⁴ Por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*; S. Kościelniak, *Jezuici w trzech wielkich miastach pruskich w XVI–XVIII w.*, „Hereditas Monasteriorum” 3 (2013), s. 155–187.

ponieważ przechowywano tu relikwie Krzyża Pańskiego i cudowną figurę Ukrzyżowanego. Kolejne etapy przebudowy świątyni i kolegium trwały do 1740 r. Już po I rozbiorze Polski, kiedy nasze tereny znalazły się pod panowaniem pruskim, w 1780 r., nastąpiła kasata jezuitów, a szkoła przeszła pod zarząd cesarski⁴⁵. Kościół jednak służył katolikom niemieckim aż do 1939 r., a w 1940 r. został zburzony przez hitlerowców. Po odnowieniu zakonu w XIX w. jezuita już nie powrócili do Bydgoszczy – zdecydowanie sprostestantyzowanej pod panowaniem pruskim. Dopiero jesienią 1946 r. jezuita ponownie przybyli do Bydgoszczy⁴⁶. Grupa zakonników z klasztoru wileńskiego otrzymała pod opiekę i na nową siedzibę zdewastowany kościół poprotestancki przy pl. Kościeleckich, któremu nadano za patrona św. Andrzeja Bobolę, a w ołtarzu głównym umieszczono kopię obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Kanonicy regularni

Zakony zakonników regularnych nie osiedlały się na naszych terenach przez długi czas. Dopiero w 1695 r. kanonicy regularni laterańscy utworzyli klasztor w Wysokiej, sprowadzeni przez Apolinarę Tuczynską⁴⁷. Budowę świątyni i klasztoru rozpoczęto w 1707 r. Główne prace budowlane zakończono do 1715 r. W 1785 r. władze pruskie zlikwidowały klasztor.

Po epoce dominacji pruskiej i kasacie zakonów⁴⁸, Kulturkampfie i po I wojnie światowej dopiero odzyskanie niepodległości i powrót do Macierzy w 1920 r. pozwolił na naszych terenach odnowić swobodę działania zakonów męskich. Jednak zmienione warunki sprawiły, że zakony, które działały tutaj w I Rzeczypospolitej, nie odrodziły się w swych dawnych siedzibach. Pojawiły się natomiast nowe zgromadzenia zakonne.

⁴⁵ Wkrótce zresztą upadła. Por.: A. Karbowski, *Bydgoszcz a Pakość. Karta z dziejów wychowania i szkół Księstwa Warszawskiego*, Lwów 1897, s. 3–4.

⁴⁶ Por.: D.B. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia zakonne pracujące w Bydgoszczy w latach 1945–1995*, cz. 1: *Zakony i zgromadzenia męskie*, „Kalendarz Bydgoski” 29 (1996), s. 218–22. Pierwotnie jednak byli przy obecnym kościele Miłosierdzia Bożego – czego śladem jest ołtarz boczny św. Andrzeja Boboli.

⁴⁷ Zob.: B. Krzyślak, *Dawny kościół i klasztor kanoników regularnych laterańskich w Wysokiej*, „Rocznik Nadnotecki” 22 (1991), s. 47–56.

⁴⁸ Por.: J. Duchniewski, *Kasata zakonów i klasztorów. Kościelne kasaty zakonów i klasztorów w Polsce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, k. 937.

Duchacze⁴⁹

Chronologicznie najpierw należy wspomnieć Zgromadzenie Misjonarzy Ducha Świętego⁵⁰. Do Bydgoszczy wraz armią gen. Józefa Hallera przybył jako kapelan o. Rydlewski, Polak duchacz, należący do prowincji amerykańskiej. Wraz z o. Barańskim położył podwaliny pod pierwszy dom duchacki w Polsce i pod polską prowincję zgromadzenia (1921). Na naszych terenach powstały nadto placówki w Chełmszczone (1937) i druga w Bydgoszczy – już po II wojnie światowej (1999 r.). Od 1930 r. duchacze wydają „Posłańca Ducha Świętego”⁵¹.

Pallotyni⁵²

Prawie równolegle sprowadzili się na nasze tereny pallotyni: od listopada 1921 r. osiedlają się najpierw w Nakle nad Notecią (budynek przy ul. Szkolnej, obok dzisiejszego liceum), a potem przenoszą się do zakupionego przez zakon trzypiętrowego pałacyku myśliwskiego w Sucharach. Był to wtedy bardzo piękny nowy obiekt, zbudowany na początku XX w. Sporo kosztowała jego przebudowa na potrzeby klasztoru i seminarium. Choć podczas II wojny światowej musieli opuścić swoją siedzibę, pallotyni są w Sucharach do dziś. A po wojnie, w 1952 r. ustąpili miejsca siostrze pallotynkom. W najlepszych latach było ich tu około 80. Siostry opuściły Suchary w 1991 r., wówczas wrócili pallotyni.

Misjonarze Świętej Rodziny

W 1923 r. sanktuarium w Górcie k. Łobżenicy – po kasacie bernardynów w XIX w. – zyskało nowych opiekunów: Misjonarzy Świętej Rodziny. Odnowili oni życie religijne w sanktuarium, które od chwili ich przybycia zaczęto nazywać właśnie Górką Klasztorną. W sanktuarium utworzyli swoje seminarium duchowne oraz redakcję „Posłańca Świętej Rodziny”. W tym samym czasie objęli też parafię w Złotowie (1923 r.). Jesienią 1939 r. hitlerowcy zamordowali

⁴⁹ Por.: D.B. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia zakonne pracujące w Bydgoszczy w latach 1945–1995*, cz. 1: *Zakony i zgromadzenia męskie*, s. 216–217.

⁵⁰ Por.: R. Rybczyński, T. Rybczyńska, *Dzieje Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy w latach 1921–1975*, Bydgoszcz 1997, rkps pracy magisterskiej, Biblioteka PIKCh 773P; H.J. Koren CSSp, *Les Spiritains. Troi siec les d'histoire religieuse et missionaire*, Paris 1982, s. 413–414.

⁵¹ Na temat dziejów „Posłańca Ducha Świętego” por. m.in.: J. Bernacki CSSp, *Kult Ducha Świętego w polskiej prowincji Ducha Świętego w Bydgoszczy (1925–1976)*, rkps pracy magisterskiej, Lublin 1978.

⁵² Por.: J. Dyl SAC, *Historia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce (1907–1993)*, Warszawa [b.r.w.], s. 75–77.

w Paterku księży i braci ze Zgromadzenia MSF⁵³. W klasztorze działał obóz pracy i przesiedleńczy. Po wojnie misjonarze powrócili do Górki Klasztornej, ale swoje seminarium przenieśli do Kazimierza Biskupiego. Od 1983 r. odbywa się w Górcie Festiwal Piosenki Religijnej „Maria Carmen”, a od 1984 r. wystawiane jest Misterium Męki Pańskiej. Mieści się tu również referat powołań oraz siedziba Apostolstwa Dobrej Śmierci.

Misjonarze Św. Wincentego à Paulo

Zgromadzenie Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo przybyło do Bydgoszczy w 1923 r.⁵⁴ Władze miasta ofiarowały mu działkę pod budowę kościoła – wotum wdzięczności za odzyskaną niepodległość oraz pod fundację szkoły. W 1924 r. została erygowana parafia, a od 15 października 1925 r. pracę duszpasterską rozpoczęli księża misjonarze. W latach trzydziestych funkcjonowało przez krótki czas gimnazjum dla chłopców (niższe seminarium), ale z racji problemów ekonomicznych zostało przeniesione⁵⁵. Sam monumentalny kościół został ukończony w 1938 r. w stanie surowym⁵⁶. We wrześniu 1939 r. kościół został zajęty przez wojska niemieckie, a dom misjonarski przeznaczony na koszary policji. Przed wycofaniem się z Bydgoszczy wojska niemieckie 19 stycznia 1945 r. podpaliły kościół. W marcu 1945 r. misjonarze powrócili do Bydgoszczy. Kościół został odgruzowany i przywrócony dla kultu. Rozpoczęto długotrwały proces odbudowy, zakończony nadaniem tytułu bazyliki mniejszej przez św. Jana Pawła II w 1999 r.

⁵³ Por. np.: Z. Kruza MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną*, Górka Klasztorna 1987³.

⁵⁴ Por.: W. Umiński CM, *Organizacja i rozwój polskiej prowincji zgromadzenia księży misjonarzy (CM) w latach 1918–1939*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 80 (2003), s. 331–394; tenże, *Polska Prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1918–1939*, „Nasza Przeszość” 115–116 (2011), s. 639–642; tenże, *Polska prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1918–1939*, Kraków 2009; Z. Sroka CM, *Z dziejów parafii i kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy (1924–1975)*, „Nasza Przeszość” 53 (1980), s. 133–272 – z bogatą bibliografią. Zob. też: D.B. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia zakonne pracujące w Bydgoszczy w latach 1945–1995*, cz. 1: *Zakony i zgromadzenia męskie*, s. 213–215.

⁵⁵ Historia tej placówki edukacyjnej jest chyba do zgłębienia – miała być podstawą niższego seminarium, które skądinąd misjonarze z powodzeniem prowadzili w tym czasie np. w Wilnie (por. T. Bałuka CM, *Male Seminarium Księża Misjonarzy w Wilnie w okresie międzywojennym*, „Nasza Przeszość” 122 (2014), s. 139–165). Por.: W. Umiński CM, *Polska prowincja Zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1918–1939*, passim.

⁵⁶ Por.: A. Wysocka, *Architektura i urbanistyka Bydgoszczy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Lublin 2015, s. 125–127; też, *Otoczenie kościoła Ojców Misjonarzy – z dziejów urbanistyki Bydgoszczy 1920–1939*, „Kronika Bydgoska” 34 (2013), s. 43–54.

Chrystusowcy

Kolejne zgromadzenie i miejsce na terenie naszej diecezji to Chrystusowcy i Potulice. Historia ich powstania jest interesująca⁵⁷. Kard. August Hlond, prymas Polski, przy dużym współudziale ks. Ignacego Posadzego, próbował z myślą o duszpasterstwie polskich emigrantów tworzyć tzw. seminarium zagraniczne, a w końcu powołał do istnienia 8 września 1932 r. Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców⁵⁸. Potulice są w ten sposób dla chrystusowców ich historyczną kolebką. Po przerwie II wojny światowej (choć w domu pozostało dwóch braci) wrócili do Potulic już jedynie jako opiekunowie parafii, nie odzyskali nigdy swych budynków – obecnie własności Zakładu Karnego.

Michalicy⁵⁹

Po II wojnie światowej do Bydgoszczy i okolic nie tylko powróciły te zgromadzenia, które tu przybyły w dwudziestolecie międzywojennym, ale pojawiły się także nowe. Pierwszym byli michalicy, którzy pracują w Bydgoszczy od 1 października 1947 r. Początkowo zamieszkiwali w domu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie znajdowała się fabryka wag. W planie było prowadzenie szkoły zawodowej dla chłopców i duszpasterstwo młodzieży trudnej i zaniedbanej. Władze komunistyczne do tego nie dopuściły. Zamknęły szkołę, odebrały fabrykę, utrudniały działanie, na koniec eksmitowały. Od 1973 r. zgromadzenie przeniosło się do nowego budynku przy ul. Grunwaldzkiej.

Salezjanie⁶⁰

Salezjanie zostali sprowadzeni do bydgoskiego Fordonu dopiero po upadku komunizmu, w 1990 r.⁶¹ Fordon należał wówczas jeszcze do diecezji chełmińskiej, dlatego przybycie salezjanów zawdzięczamy biskupowi chełmińskiemu Marianowi Przykuckiemu. Założyli parafię św. Marka wraz z kompleksem szkół i dwoma własnymi wspólnotami.

⁵⁷ Por.: F. Berlik TChr, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców 1932–1939*, Poznań 1987.

⁵⁸ Por.: B. Kołodziej, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do końca 1939*, „Studia i Materiały WTUAM” 67 (2003), s. 125–144; Z. Zieliński, *Rola kard. Hlonda w organizowaniu duszpasterstwa emigracyjnego*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1981, s. 99–103; C. Kamiński, *Duszpasterstwo na emigracji*, w: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*, t. 3, Lublin 1969, s. 639–665.

⁵⁹ Por.: D.B. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia zakonne pracujące w Bydgoszczy w latach 1945–1995*, cz. 1: *Zakony i zgromadzenia męskie*, s. 221–222.

⁶⁰ Por.: tamże, s. 222–224.

⁶¹ Por.: A. Jarocińska, *Collegium Salesianum*, „Kalendarz Bydgoski” 2006, s. 147–150.

Kapucyni⁶²

Bracia Mniejsi Kapucyni z prowincji warszawskiej to ostatni zakon przybyły na tereny naszej diecezji. Podjęli pracę w 1993 r. i dostali pod opiekę kościół rektorski, tzw. klarysek. Zapoczątkowali tam całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu i dyżur spowiedniczy. Przy kościele rozpoczęło też działalność Stowarzyszenie Alwernia, które pomaga osobom uzależnionym od alkoholu i innych nałogów, ale kapucyni kontynuują też dawniejsze tradycje duszpasterstwa akademickiego przy tym kościele.

Zakony żeńskie

Oprócz jednego klasztoru w dobie staropolskiej, i to skasowanego na początku XIX w., na terenach obecnej diecezji bydgoskiej nie było życia zakonnego żeńskiego. Dopiero pod koniec XIX w. i liczniej jeszcze w XX w. pojawiają się siostry zakonne. To oczywiście nie znaczy, że w przeszłości z różnymi zakonami żeńskimi nie były związane kobiety z naszych terenów: mówimy jednak raczej o powołaniach niż o fundacjach.

Klaryski

Bydgoski kościół „klarysek” jest pozostałością po jedynym na naszych terenach przed 1772 r. żeńskim klasztorze⁶³. Były to mniszki klauzurowe klaryski (1615–1835)⁶⁴. Oczywiście nie są to te same siostry co współczesne klaryski z ul. Gdańskiej 56. Kwestia przynależności formalnej klasztoru jest dyskusyjna: *Nie wiadomo do końca, czy był to klasztor klarysek, czy bernardynek? Ks. Kamil Kantak zalicza go do bernardynek⁶⁵, natomiast Patrycja Gąsiorowska⁶⁶ utrzy-*

⁶² Por.: D.B. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia zakonne pracujące w Bydgoszczy w latach 1945-1995*, cz. 1: *Zakony i zgromadzenia męskie*, s. 224–226.

⁶³ A. Jankowski, *Kościół Klarysek pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” – tom specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 67–80; A. Bartoszyńska-Potemska, *Dzieje i architektura kościoła i klasztoru klarysek w Bydgoszczy*, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Prace Komisji Sztuki”, z. 1 (1965), s. 5–42.

⁶⁴ Por.: M. Borkowska osb, *Księga metrykalna bydgoskiego klasztoru*, „Nasza Przeszłość” 73 (1990), s. 307–314.

⁶⁵ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, s. 366–367; *Kronika bernardynów bydgoskich*, wyd. K. Kantak, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskich”, t. 3 (1906), s. 549.

⁶⁶ P. Gąsiorowska, *Dzieje zakonu klarysek na ziemiach polskich*, w: *Franciszkanie konwentualni i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku. Katalog wystawy*, Gniezno 2006, s. 33–40, szczególnie s. 39.

muje, że należał do klarysek. Tę opinię dzielają także Małgorzata Borkowska⁶⁷ i Albina Bartoszyńska-Potemska^{68,69}.

Dziś wydaje się, że powszechniejsze jest uznanie ich związku z bernardynami, ale przy odwołaniu do tradycji św. Klary – co potwierdza tradycyjna nazwa kościoła.

Popularnie zwane „klaryskami” swą działalność klauzurową podejmowały zarówno w pewnych aspektach szkolnictwa dla dziewcząt, a prawdopodobnie także dzieł miłosierdzia w zakresie szpitalnictwa.

Elżbietanki

Elżbietanki były na naszych terenach obecne od ostatnich dekad XIX w.⁷⁰ Tereny nasze przynależały najpierw do powstałej w 1898 r. prowincji śląskiej, a od 1913 r. do prowincji gnieźnieńsko-poznańskiej, obecnie do dwóch prowincji: poznańskiej i toruńskiej. Do najstarszych placówek zaliczyć należy Wyrzysk (1893 r.) i Łabiszyn (1896 r.). W Bydgoszczy są obecne od 1900 r. w parafii farnej⁷¹. Wraz z rozwojem sieci parafialnej w Bydgoszczy trafiły i do innych parafii⁷². Prócz tego pracują lub pracowały w Sepólnie Krajeńskim (do

⁶⁷ Zob.: M. Borkowska OSB, *Księga metrykalna bydgoskiego klasztoru*, s. 307–314.

⁶⁸ A. Bartoszyńska-Potemska, *Dzieje i architektura kościoła i klasztoru klarysek w Bydgoszczy*, s. 5–42.

⁶⁹ S.B. Tomczak OFM, *Stan badań nad dziejami klarysek na ziemiach polskich*, „Studia Franciszkańskie” 22 (2012), s. 431–454, tutaj s. 453.

⁷⁰ „Nasza Przeszłość” (1981) – tom poświęcony historii elżbietanek.

⁷¹ Por.: *50 lat rzymsko-katolickiej parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Bydgoszczy 1946–1996*, Bydgoszcz 1996, s. 65. Nieco inne informacje podaje K. Jarzębowska, *Dla ludzi będących w potrzebie*, „Przewodnik Katolicki” z 19.12.2015: *Pierwsze elżbietanki przybyły do Bydgoszczy 13 grudnia 1921 r. na prośbę ks. Jana Konopczyńskiego. Zakonnice zamieszkały wówczas w starej szkole, gdzie otrzymały małe mieszkanie. Pracowały w punkcie ambulatoryjnym, w którym zajmowały się pielęgnacją chorych oraz organizowały przedszkole. W 1936 r. przy pomocy i życzliwości wspomnianego kapłana siostry wprowadziły się do swojego wybudowanego domu, w którym mieściły się kaplica i pomieszczenia przedszkolne. Pełniły one funkcję tzw. ochronki, do której przychodziło około dwustu dzieci z okolicy. Na czas wojny działalność zakonna została prawdopodobnie zawieszona, gdyż nie ma żadnych informacji w kronikach domowych. Po wojnie siostry dalej prowadziły ochronkę dla dzieci i zajmowały się pielęgnacją chorych. Znaną i wspominaną aż do dziś była siostra Kamila Kuchta CSSE, która na bydgoskim Szwederowie pracowała ponad 50 lat. Odznaczała się wspaniałym podejściem do dzieci i taktem pedagogicznym. Została pochowana w 2005 r. na cmentarzu przy ul. Kossaka. Od września 1991 r. siostry wznowiły działalność przedszkolną przy ul. Stanisława Leszczyńskiego 40. Obecnie w Przedszkolu Sióstr Elżbietanek pracują trzy siostry zakonne i 28 osób świeckich. Do placówki uczęszcza około 130 dzieci. Przedszkole w 2016 r. będzie obchodziło jubileusz 25-lecia swego istnienia. W grodzie nad Brdą siostry prowadzą dwie placówki. Przy ul. Stanisława Leszczyńskiego mieszkają cztery siostry, a przy ulicy Stanisława Grzmota-Skotnickiego zakonnice przebywające już na emeryturze. Elżbietanki są również obecne w Złotowie, gdzie oprócz domu zakonnego prowadzą Hospicjum Sióstr św. Elżbiety.*

⁷² Najpierw do parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ul. Orlej 14 – por.: J. Umiński, „Nasza Przeszłość” 103 (2005), s. 5–92, szczególnie s. 13 i passim. W klasztorze od 1956 aż do śmierci w 2005 r. pracowała i żyła s. Kamila Kuchta. Obecnie siostry prowadzą przedszkole przy ul. Leszczyńskiego (od 1991 r.).

2009 r.), Zakrzewie⁷³ i w Złotowie (obecnie prowadzą hospicjum). Warto wspomnieć, że w Potulicach w czasie wojny (1941–1944) elżbietanki pracowały w łagrze dla Polaków przesiedleńców, a potem w szpitalu obozowym.

Szarytki

Pierwsze siostry miłosierdzia, zwane szarytkami, przybyły na tereny obecnej diecezji dopiero w drugiej połowie XIX w.: do Bydgoszczy do szpitala przy ul. Floriana, którego początek działalności sięga 1870 r. Tam zakupiły dom z myślą o opiece nad biednymi⁷⁴. Już po odzyskaniu niepodległości szarytki fundowały nowe placówki w Bydgoszczy (1923 r.) i w pobliskim Fordonie (od 1927 r.). Przed wojną w Bydgoszczy miały 5 wspólnot, razem 50 sióstr.

Mniszki klaryski

Współczesne klaryski od Wieczystej Adoracji, nawiązujące duchem franciszkańskim do tych z doby staropolskiej, ale przez charyzmat stanowiące zdecydowaną nowość, przybyły do Bydgoszczy w 1925 r.⁷⁵ Przy ul. Gdańskiej założyły swój klasztor, który stał się z czasem także klasztorem matką dla innych fundacji (ostatnia w Pawłodarze na Ukrainie). Klaryski są w Bydgoszczy już 90 lat, z przerwą w czasie II wojny światowej. Przez długie lata był to jedyny zakon klauzurowy w Bydgoszczy.

Pasterki

Inne zakony żeńskie na nasze tereny przybywają dopiero pod koniec XIX w. i liczniej jeszcze w XX w. Ale nie sposób nie przypomnieć, że to na terenie naszej diecezji urodziła się w 1865 r. bł. Maria Karłowska, założycielka sióstr pasterek – w dzisiejszym Karłowie, niegdyś Słupowku⁷⁶. Trzeba zaznaczyć przy okazji, że siostry paster-

⁷³ O pracy elżbietanek w Zakrzewie powstała praca magisterska pod kierunkiem śp. ks. dr. Mariana Aleksandrowicza: K. Klóska, *Działalność Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety na terenie parafii p.w. Świętej Marii Magdaleny w Zakrzewie (1922–2002)*, Poznań 2008.

⁷⁴ Szarytki, mimo że działały już w rejencji poznańskiej i miały centrum prowincji w Chełmie, dopiero w 1870 r. otworzyły pierwszy dom w Bydgoszczy ze szpitalikiem dziecięcym, ochronką, zakładem sierót, szwalnią i odwiedzaniem chorych – A. Schletz, *Historia sióstr miłosierdzia w Polsce*, „Nasza Przyszłość” 12 (1960), s. 160. Placówka została skasowana ustawami Kulturkampfu w 1875 r.

⁷⁵ Por.: Z. Pawęzka, *Siostry Klaryski*, „Kalendarz Bydgoski” 2001.

⁷⁶ Szerzej o historii sióstr pasterek: H. Ruszczyńska, *Historia Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, Wąbrzeźno 1936; J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, Jabłonowo Pomorskie 1986; E. Piszcz, *Karłowska Maria (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Hagiografia polska. Słownik biobibliograficzny*,

ki pracują dziś w Żołędowie (od 1992 r. dom samotnej matki i przedszkole), przedtem również w Bydgoszczy (parafia Matki Boskiej Ostrobramskiej w latach 1980–2000).

Karmelitanki bose

Historia fundacji karmelitanek jest dość burzliwa⁷⁷. Sługa Boży, Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński starał się o fundację karmelitanek bosych dla Bydgoszczy. Udało się sprowadzić je w 1971 r. do budującego się kościoła NMP z Góry Karmel, ale w 1975 r. siostry przeniosły się do Trzyczyna. Po powstaniu diecezji bydgoskiej, klasztor trzyczyński jest jednak znowu związany z Bydgoszczą.

Inne zgromadzenia⁷⁸

Spośród innych zgromadzeń życia konsekrowanego pracujących obecnie lub po 1920 r. na terenie obecnej naszej diecezji należy wymienić: Zgromadzenie Maryi Niepokalanej (od 1985 r. w Bydgoszczy, pracuje przy katedrze św. Marcina i św. Mikołaja), franciszkanki z Orlika (w Bydgoszczy w latach 1960–1990 w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP na Jachcicach oraz w Więcborku od 1960 r.), urszulanek (przybyły do Bydgoszczy w 1978 r. do parafii Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach⁷⁹), werbistki (od 1983 r., najpierw przy kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników, potem na terenie parafii NMP z Góry Karmel – od 2000 r.), Szentszacki Instytut Sióstr Maryi (w Bydgoszczy od 1985 r.: najpierw przy farze, potem przy domu rekolekcyjnym na Piaskach, a od 2000 r. posiadają sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Bydgoszczy, gdzie od 2014 r. mieszkają), nazaretanki (od 1985 r. w Bydgoszczy), albertynki (od 1993 r. w Bydgoszczy), Służebniczki Najświętszej Maryi

red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 700–717; M. Fąka, *Maria Karłowska (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Chrześcijanin*, red. B. Bejze, t. 5, Warszawa 1980, s. 342–347; A. Narzyska, *Rys życia Marii Karłowskiej (1865–1935), założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Wybór pism Marii Karłowskiej*, Warszawa 1981, s. 59–63; też, *Szukając zaginionej. Błogosławiona Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1865–1935). Szkic biograficzny – Duchowość – Dzieło wychowawcze*, Jabłonowo Pomorskie 1997; W. Rozykowski, *Maria Karłowska (1865–1935)*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000, s. 127–129.

⁷⁷ Por.: B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605–1975*, Kraków 1979, s. 712–714.

⁷⁸ Por.: B.D. Rudnicki, *Zakony i zgromadzenia pracujące w Bydgoszczy w latach 1945–1996, cz. 2: Zakony i zgromadzenia żeńskie*, „Kronika Bydgoska” (1997), s. 188–206.

⁷⁹ Por.: R. Biniak, *Bogu i Im zbudowaliśmy tę świątynię*, Bydgoszcz 1990, s. 180.

Panny Niepokalanie Poczętej⁸⁰ (historycznie w Łobżenicy, przedtem w Mroczy, Nakle, Szubinie dwa domy), Służebniczki Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia⁸¹ (Solec Kujawski, od 1923 r.), Córki Najświętszego Serca Najświętszej Maryi Panny (Bydgoszcz), serafitki⁸² (Białośliwie, Gołańcz, Wysoka – klasztory zlikwidowane).

Ostatnim zgromadzeniem żeńskim przybyłym na tereny naszej diecezji są siostry ze Stowarzyszenia Sióstr Satyaseva – Katechetek Rodzin (SCS)⁸³. Siostry przybyły po zamknięciu domu w Wągrowcu. Pracują w Domu Księży Emerytów św. Jana Pawła II w Bydgoszczy. Wszystkie są Hinduskami.

Dziedzictwo materialne i instytucjonalne

Dziedzictwo materialne życia konsekrowanego o znaczącej wartości artystycznej lub kulturowej na terenach naszej diecezji w dużej mierze pozostało po klasztorach z doby staropolskiej, a więc zakonów podległych kasacie w XIX w.

Najlepiej zachowały się, mimo ubytków, pokarmeliński kompleks klasztorny w Kcyni⁸⁴ oraz pobernardyński klasztor i kościół w Górcie Klasztornej. Mimo zniszczeń i przebudów, jakich doznał klasztor w Łabiszynie, wciąż można odnaleźć w jego bryle zasadniczą wierność architektonicznym programom prowincji reformatów⁸⁵.

⁸⁰ Popularnie zwane służebniczkami pleszewskimi. Por.: W.S. Niklewska, *Służebniczki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Pleszew)*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 3, Lublin 1985.

⁸¹ Popularnie nazywane służebniczkami dębickimi. Por.: W.J. Tajanowicz, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 4, Lublin 1987, s. 7–188.

⁸² Zgromadzenie Córki Matki Boskiej Bolesnej przynależy do nurtu franciszkańskiego.

⁸³ Society of Satyaseva Catechist Sisters of the Families (Satyaseva Sisters) – zgromadzenie powstałe w 1977 r. w Indiach. Założone przez polską urszulankę, M. Reginę (Jolanta) Wroniecką, urodzoną w Bydgoszczy 12 września 1921 r. Po tragicznej śmierci ojca, inżyniera pilota, i matki znalazła się wraz z bratem pod opieką wujka, ale od ósmego roku życia, tzn. od 1929 do 1939 r., wychowywała się w szkołach i internacie sióstr urszulanek w Poznaniu. Po wyjeździe na misje do Indii w 1977 r. założyła nowe zgromadzenie, sama pozostając urszulanką. Zmarła 23 września 2012 r. w Poznaniu-Pokrzywnie. Por.: [online], [dostępny: <http://www.osu.pl>], [dostęp: 21.10.2015].

⁸⁴ Por.: E. Raczyńska-Mąkowska, *Krużganki odpustowe z Kcyni – treści ideowe i układ formalny*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 1 (1996), s. 81–87.

⁸⁵ Jak słusznie zauważają Alicja Drozd i Tamara Zajączkowska [por.: A. Drozd, T. Zajączkowska, *Klasztor O.O. Reformatów w Łabiszynie. Historia i teraźniejszość*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 15 (2010), s. 85–94], należałoby podjąć systematyczne dalsze badania archeologiczne i historyczne nad dziejami klasztoru. Co do programu architektonicznego reformatów prowincji wielkopolskiej por. m.in.: M. Kałamajska-Saeed, *Modelowy wystrój kościoła reformatów w Boćkach*, „Biuletyn Historii Sztuki” 42 (1980), z. 2, s. 145–158; J. Putkowska, *Architektura zespołu klasztornego w Boćkach*,

W formach szczytkowych zachowały się w Bydgoszczy staropolskie zabudowania jezuickie (należące dziś do miasta)⁸⁶. Po klasztorach bernardyńskim⁸⁷ i klarysek⁸⁸ najlepiej zachowały się same kościoły, choć i one w mniejszej czy większej mierze zostały przebudowane. Po klasztorze Klarysek przetrwały zabudowania, które po licznych adaptacjach służą dziś muzeum. Po kościele i klasztorze Karmelitów w Bydgoszczy pozostało jedynie miejsce oznaczone tablicą.

Z budowli wzniesionych przez zakonników warto pamiętać o tych istniejących: bazylice mniejszej św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy księży misjonarzy – najokazalszej budowli sakralnej w diecezji bydgoskiej⁸⁹. Inne kościoły zakonne, wybudowane i wciąż służące kultowi, to: kościół lazarystów Zmartwychwstania Pańskiego w Bydgoszczy, kościół i dom prowincjalny duchaczy, kościół duchaczy Niepokalanego Serca NMP w Bydgoszczy.

Nie tyle jednak na budowie, ile na ruchomości poklasztorne warto zwrócić uwagę. Najcenniejsza pamiątka kulturowa jest przechowywana w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy: tzw. *Bibliotheca Bernardina* – jest to mniej więcej połowa dawnego księgozbioru

„Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 16 (1971), s. 39–53; A. Sławska, *Wystroje wielkopolskich kościołów OO. Reformatorów i twórczość reformackiego snycerza Antoniego Schultza*, „Sprawozdania Poznańskiego TPN” 14 (1947), z. 1, s. 66–70; P. Nowogórski, *Architektura i wystrój kościoła franciszkanów-reformatów w Szczawnie Kościelnym*, „Notatki Płockie” 3/176 (1998), s. 3–6; M. Dąbkowska, *Architektura kościoła Reformatorów w Łabiszynie na przestrzeni XVII i XVIII wieku*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 13 (2008), s. 153–161. Przy okazji należy wspomnieć o ks. proboszczu Jerzym Wituckim, który doprowadził do prac badawczych i konserwatorskich w klasztorze, oraz o ks. Sobieralskim, który kontynuuje tę troskę.

⁸⁶ Por.: A. Kuztelski, *Zespół jezuicki w Bydgoszczy. Kształtowanie układu przestrzennego architektury*, „Nasza Przeszołość” 113 (2010), s. 185–236; J. Paszenda SJ, *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. 5, Kraków 2013, s. 135–144.

⁸⁷ Prowadzone niedawno prace archeologiczne (w 1999 r.) doprowadziły do odkrycia m.in. krypty – por.: T. Zajączkowska, *Tajemnice krypty klasztornej – czyli o interesujących odkryciach archeologicznych w kościele garnizonowym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Bydgoszczy*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 6 (2001), s. 13–20.

⁸⁸ Por. np.: K. Bartowski, *Najstarszy kościół szpitalny w Bydgoszczy a klasztor ss. Klarysek – zarys dziejów i problematyki konserwatorskiej*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 7 (2002), s. 33–48.

⁸⁹ Por. też: Z. Sroka, *Architektura sakralna Adama Ballenstaedta (1923–1931)*, „Nasza Przeszołość” 64 (1985), s. 201–267; B. Rogalski, *Architektura sakralna Bydgoszczy dawniej i dziś*, „Kronika Bydgoska” 12 (1990), s. 51–77, szczególnie s. 60–63; A. Wysocka, *Architektura i urbanistyka Bydgoszczy w dwudziestolecu międzywojennym*, Lublin 2015, s. 125–127.

bernardyńskiego⁹⁰. Biblioteki innych klasztorów (jezuickiego⁹¹ i karmelickiego z Bydgoszczy, karmelickiego z Kcyni⁹², bernardyńskich w Gołańczy i Górcie, kanoników regularnych z Wysokiej, chrystusowców z Potulic) uległy rozproszeniu w różnych okresach i z różnych powodów. Z doby współczesnej od początku istnienia klasztoru tworzą swoją bibliotekę duchacze. Z istnieniem bibliotek łączy się sprawa archiwów zakonnych: dla przykładu w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy przechowywane są akta karmelitów z Bydgoszczy⁹³ i Kcyni, cystersów z Koronowa⁹⁴, bernardyńców z Bydgoszczy⁹⁵ i Łobżenicy⁹⁶ (Gołańcz⁹⁷), augustianów z Łobżenicy⁹⁸, kanoników regularnych z Wysokiej⁹⁹, reformatów z Łabiszyna¹⁰⁰. Dokumenty z omawianych tu klasztorów trafiły również w różnych proporcjach do archiwów zakonnych oraz diecezjalnych¹⁰¹. Wiele dokumentów trafiło do archiwów niemieckich (a także innych krajów europejskich). Jako świadectwa historii nie tylko samych zakonników, ale także całych społeczności, w których żyli, zachowały się niektóre kroniki klasztorne. Najważniejsza spośród nich – bernardyńska z Bydgoszczy – została

⁹⁰ Bibliografia biblioteki pobernardyńskiej jest dość obszerna. Warto wymienić choćby: K. Kantak, *Biblioteka bernardyńców w Bydgoszczy*, w: *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1931, s. 64–74; J. Rył, *Losy biblioteki Bernardynów w Bydgoszczy po kasacie klasztoru w świetle odnalezionych dokumentów*, „Studia Gnesnensia” 7 (1982/1983), s. 337–348; E. Szymańska, *Rozwój i stan bydgoskiej Biblioteki Bernardyńskiej*, „Kronika Bydgoska” 6 (1974/1975), s. 211–224; F. Mincer, *Biblioteka bernardyńców bydgoskich i jej ofiarodawcy*, „Kronika Bydgoska” 11 (1989), s. 221–234. Część dawnego księgozbioru bernardyńców uległa rozproszeniu, por.: K. Adamczyk, *Zbiory bernardyńców bydgoskich w Bibliotece Kórnickiej PAN*, „Przegląd Bydgoski” R. 7 (1996), s. 104–110.

⁹¹ Por.: Z. Guldón, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI–XVII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 124. W kwestii bibliotek jezuickich por.: L. Grzebień SJ, *Organizacja bibliotek jezuickich w Polsce XVI do XVIII wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20 (1973) z. 4, s. 105.

⁹² A. Szudrowicz, *Biblioteka klasztoru karmelitów w Kcyni*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 78 (2002), s. 243–274.

⁹³ AP Bydgoszcz, 430/0 Klasztor Karmelitów w Bydgoszczy (1399–1834). Również w AAG w Gnieźnie znajdują się niektóre dokumenty tego klasztoru.

⁹⁴ AP Bydgoszcz, 437/0 Klasztor Cystersów w Koronowie, pow. Bydgoszcz (1232–1847).

⁹⁵ AP Bydgoszcz, 428/0 Klasztor Bernardynów w Bydgoszczy (1772–1828).

⁹⁶ AP Bydgoszcz, 440/0 Klasztor Bernardynów w Łobżenicy, pow. Wyrzysk (1773–1844). W AAP w Poznaniu przechowywane są akta z kasacji klasztoru (077 – OA X 918).

⁹⁷ AP Poznań, 1446/0 Klasztor bernardyńców w Gołańczy (1701). W AAP przechowywane są *Archivum Conventus Golancensis Ordionis Minorum Observantium* (sygn. AZ 8/2).

⁹⁸ AP Bydgoszcz, 441/0 Klasztor Augustianów w Łobżenicy-Górcie Klasztornej, pow. Wyrzysk (1404).

⁹⁹ AP Bydgoszcz, 452/0 Klasztor Kanoników Regularnych w Wysokiej, pow. Wyrzysk (1715–1802).

¹⁰⁰ AP Bydgoszcz, 439/0 Klasztor Reformatów w Łabiszynie, pow. Szubin (1774–1831).

¹⁰¹ Por. np.: W. Kolak, *Katalog Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku*, Kraków 1997; tenże, *Katalog Archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*, Archiwum Państwowe w Krakowie – Klasztor OO. Augustianów w Krakowie, Kraków 1996.

nawet opublikowana drukiem¹⁰². Inne spoczywają w archiwach bądź zaginęły¹⁰³.

Kasata zakonów pod zaborem pruskim sprawiła, że wiele sprzętów liturgicznych odbywało swoje „pielgrzymki” i nie zawsze po latach wracały do swych pierwotnych miejsc. Warto w tym miejscu wspomnieć o niektórych z nich. Sprzęty karmelitańskie¹⁰⁴ przechowane są w bydgoskiej katedrze (stalle¹⁰⁵, ambona, niektóre ołtarze)¹⁰⁶. Z klasztoru Klarysek w Bydgoszczy pochodzi ołtarz główny w Osielsku¹⁰⁷. Z kościoła Bernardynów zachowały się ołtarze przechowywane w katedrze bydgoskiej. Z najpóźniej zniszczonego – bo dopiero w 1940 r. – kościoła Jezuitów św. Krzyża na rynku bydgoskim zachowały się z doby jezuickiej (nie wymieniając późniejszych nabytków kościoła) przeniesione do fary, obecnie katedry, niektóre sprzęty.

Z klasztoru bernardyńskiego zachował się w pewnej mierze ołtarz św. Antoniego Padewskiego – już w dobie staropolskiej punkt odniesienia dla żywego kultu tego świętego – dziś w katedrze bydgoskiej wciąż gromadzi swoich czcicieli¹⁰⁸. Z kościoła jezuickiego zachował się tzw. cudowny wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa – również w kościele katedralnym. Inne wizerunki Ukrzyżowanego to: tzw. Czarny Chrystus – spuścizna po bożogrobcach w Sępólnie Krajeńskim¹⁰⁹ oraz Cudowny Chrystus w karmelitańskiej Kcyni¹¹⁰, które do dziś gromadzą wiernych.

¹⁰² W klasztorze bernardyńców wprowadzono w 1602 r. kronikę klasztorną, uzupełniając ją wstecz od 1480 r. Kronika ta stała się jedyną kroniką miasta z okresu przedrozbiorowego pominiawszy kronikę burmistrza Wojciecha Łochowskiego z pierwszej połowy XVII w. – J. Kutta, *Rola Kościoła katolickiego w dziejach Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1998, s. 9–16, tutaj s. 9–10. Kronikę wydał drukiem Kamil Kantak po polsku i po niemiecku – o czym już wspomniano.

¹⁰³ Egzemplaryczna jest w tym względzie historia kroniki reformackiej z Łabiszyna – por.: P. Machał, *Kronika klasztoru reformatów z Łabiszyna...*, „Studia Franciszkańskie” 21 (2011), s. 333–355.

¹⁰⁴ A.J. Błachut, *Koncepcja i geneza ołtarzy w kościołach reformackich prowincji pruskiej w 2. połowie XVIII wieku*, w: *Dzieje i skarby kościołów Torunia Podgórze, t. 4: Dzieje i skarby kościołów toruńskich*, red. K. Kluczajd, Toruń 2007, s. 95–116.

¹⁰⁵ Por.: B. Derkowska-Kostkowska, *Stalle z kościołów oo. Karmelitów w Bydgoszczy i Oborach*, „Kronika Bydgoska” 2006, s. 359–372.

¹⁰⁶ Por.: L. Łbik, *Staropolskie dzieje bydgoskiej Fary (XIV–XVIII wiek)*, „Kronika Bydgoska” 24 (2002), s. 11–73.

¹⁰⁷ Por.: K. Gorzycka, *Rekonstrukcja wyposażenia kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bydgoszczy*, „Materiały do Historii Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 18 (2015), s. 15–29, szczególnie s. 24 (i fot. na s. 21).

¹⁰⁸ O początkach tego kultu pisał niedawno: Z. Zyglewski, *Z dziejów kultu św. Antoniego z Padwy w Bydgoszczy przedrozbiorowej*, „Kronika Bydgoska” 34 (2013), s. 17–29.

¹⁰⁹ Por.: K. Szobota, „Czarny Chrystus” z Sępólna Krajeńskiego, Pelplin 1997.

¹¹⁰ Por. A. Szudrowicz, *Cudowny krucyfik z Kcyni i zarys dziejów jego kultu*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 5 (2000), s. 144–156.

W nurcie artefaktów związanych z pobożnością pasywną trzeba wspomnieć o tzw. *Piecie bydgosko-oborskiej*. Oryginał przechowywany w sanktuarium karmelickim w Oborach niegdyś na stałe był czczony w Bydgoszczy. W ostatniej dekadzie XX w. w Bydgoszczy znalazła się wierna kopia tego wizerunku (bazylika mniejsza w Fordonie). Nie jest to jednak związane z kultem¹¹¹.

Innym ważnym dziedzictwem materialnym po karmelitach bydgoskich jest obraz Matki Bożej Szkaplerznej, gromadzący do dziś bractwo szkaplerzne¹¹². O popularności tego bractwa na naszych terenach świadczy fakt, że również bernardyni w Górcie dbali o nie. A dziś troszczyć się o to bractwo – łącząc je z duszpasterstwem trzeciego zakonu karmelitańskiego – karmelici bosci z Zamartego¹¹³.

Warto wspomnieć o twórczości artystycznej – plastycznej osób zakonnych, poczynszy od bernardynów bydgoskich (np. Bartłomiej z Bydgoszczy – iluminator czy Błażej Litwin) czy jezuitów (np. architekt Bartłomiej Natanael Wąskowski) w dobie staropolskiej. W dobie współczesnej wymienić należy elżbietankę-malarkę s. Rafałę Szymkowiak (1900–1995). W Bydgoszczy pozostały jej dwa obrazy: Serca Jezusowego w kościele św. Józefa i obraz św. Piusa X w kościele św. Trójcy¹¹⁴. Inna malująca siostra mieszka obecnie w klasztorze ss. Klarysek.

Współcześnie działa w Bydgoszczy mozaikarz ks. Henryk Kaszycki, salezjanin. Haftem artystycznym zajmują się siostry karmelitanek i klaryski: spod ich igły wyszło wiele sztandarów parafialnych i świeckich (np. różnych organizacji).

Bractwa i stowarzyszenia

Do dziedzictwa moralnego natomiast należałoby zaliczyć bractwa i stowarzyszenia, które przetrwały lub odradzają się czasami w odmiennych formach, ale nawiązują do pewnych tradycji kultu szerzonego przez zakony. Jedyne tytułem przykładów – bez wchodzenia w całą obszerną problematykę – warto wspomnieć tu o bardzo

¹¹¹ Por.: S. Pastuszewski, *Pieta bydgosko-oborska*, „Kalendarz Bydgoski” 1997, s. 176–179.

¹¹² Por.: Z. Małewski, *Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej*, „Przegląd Bydgoski” 5 (1937) z. 2, s. 80–118.

¹¹³ O tzw. trzecim zakonie karmelitańskim por. np.: W. Tochmański, *Świecki Karmel terezański w Polsce*, Kraków 1996.

¹¹⁴ Pierwszy z nich, olej na płótnie, 140x110, z 1966 r., w bocznym ołtarzu, drugi: olej na płótnie, 100x80, z 1965 r. Por.: H. Zakrzewska, *Działalność kulturalna i artystyczna Zgromadzenia sióstr św. Elżbiety*, „Nasza Przeszłość” 55 (1981), s. 379–404, szczególnie s. 391. Tam też więcej informacji o s. R. Szymkowiak.

rozpowszechnionych i popularnych w staropolskiej Rzeczypospolitej bractwach, jak np. Bractwo Szkaplerzne, które na pewno działało przy karmelitach bydgoskich¹¹⁵, a należy je uznać także w Górcie przy klasztorze bernardyńskim. Z apostołatem bernardyńskim związane było bractwo św. Anny, które działało w Bydgoszczy¹¹⁶, w Fordonie, być może jeszcze w innych miejscach¹¹⁷. Warto byłoby zgłębić historię nie tyle bractwa, ile w ogóle pewnej pobożności „dobrej śmierci”, która miała swój początek w klasztorze góreckim bernardynów, ale prawdopodobnie także wśród bydgoskich karmelitów¹¹⁸.

Mówiąc o bractwach i innych podobnych stowarzyszeniach, trzeba wspomnieć Trzeci Zakon św. Franciszka¹¹⁹. Sięgający obecności bernardynów na naszych terenach, po odzyskaniu niepodległości – staraniem duszpasterzy diecezjalnych i kapucynów – już w 1925 r. został ponownie kanonicznie zatwierdzony przy parafii św. Trójcy w Bydgoszczy. Stamtąd stopniowo odradzał się lub powstawał w formach kanonicznych także w innych parafiach (w Bydgoszczy m.in. w farze i w parafii św. Antoniego Padewskiego w 1933 r. czy w parafii św. Wincentego à Paulo w 1935 r.).

Sodalicja Mariańska to kolejna wspólnota obecna niegdyś na naszych terenach¹²⁰. W latach międzywojennych powstawały szczególnie koła szkolne. Dzieje Sodalicji sięgają swymi korzeniami działalności jezuitów i to jeszcze w dobie staropolskiej. Natomiast już po II wojnie światowej powstał w Bydgoszczy Dom Archikonfraterni Literackiej, które to bractwo o elitarnym charakterze jest tak naprawdę również owocem jezuickiego apostołstwa jeszcze w I Rzeczypospolitej.

¹¹⁵ Por.: Z. Zyglewski, *Duchowieństwo w księgach brackich bydgoskich karmelitów*, „Kronika Bydgoska” 30 (2008), s. 21–50.

¹¹⁶ Por.: J. Flaga, *Stowarzyszenia i bractwa religijne w kościołach bernardyńskich do końca XVIII wieku*, w: *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności oo. Bernardynów w Polsce (1453–2003)*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 545–562.

¹¹⁷ Por.: Z. Malewski, *Bractwo św. Anny w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1933; Z. Zyglewski, *Materiały do dziejów bractwa św. Anny przy kościele św. Mikołaja w Fordonie*, „Kronika Bydgoska” – tom specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 173–203.

¹¹⁸ Karmelici cieszyli się, podobnie jak niektórzy inni mendiycanci, tzw. przywilejem „sobotnim” – por.: B. Wanat, *Z dziejów kultu Matki Bożej w tradycji karmelitańskiej*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2 (15) 2001, s. 30–46; A. Ruiz Molina, *La bula sabatina, origen de culto a los difuntos en la Orden del Carmen*, w: *El mundo de los difuntos: culto, cofradías y tradiciones*, San Lorenzo del Escorial 2014, s. 21–42.

¹¹⁹ Por.: J. Bogdanów, *Franciszkański Zakon Świeckich w Bydgoszczy w latach 1925–2000*, Poznań 2002 (rkps mgr PIKCh Bydgoszcz 1026P).

¹²⁰ O Sodalicji Mariańskiej por.: A. Mazan, *Pedagogia Związku Sodalicji Mariańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce w latach 1919–1939*, Łomianki 2013.

Szkolnictwo

Wyrazem obecności dziedzictwa zakonnego doby staropolskiej na naszych terenach jest nadto pamięć o szkołach prowadzonych przez zakony. Do najważniejszych należało studium filozoficzne bernardyńskie oraz Kolegium Jezuickie.

Bernardyńskie studium filozoficzne jest najbardziej znaczącą w dobie staropolskiej placówką edukacyjną zakonną na naszych terenach. Zasięg jej jest ograniczony do członków zakonu, była bowiem odpowiednikiem dzisiejszego seminarium, pierwszego etapu studiów – nauki filozofii. Jej dzieje są pełne ciekawych zwrotów, ale w praktyce przetrwała aż do XVIII w.¹²¹ Zgromadziła wśród wykładowców wiele postaci godnych uwagi i pamięci. Wśród nich koniecznie należy wymienić o. Bartłomieja z Bydgoszczy¹²². *Ten bernardyn i leksykograf był bez wątpienia najwybitniejszym uczonym, jakiego wydała Bydgoszcz w epoce przedrozbiorowej*¹²³.

Warto pamiętać, że bernardyńskie szkolnictwo wewnątrzzakonne oprócz studium filozofii w Bydgoszczy miało w Górcie koło Łobżenicy swój nowicjat¹²⁴.

Jezuici, którzy szkolnictwo pojmowali jako część swojej misji, wydaje się, że przybyli do Bydgoszczy bezpośrednio z celem ufundowania kolegium¹²⁵. *Jezuici założyli w tym mieście znane kolegium, w którym uczyli się synowie mieszczan bydgoskich, gdańskich, braniewskich, a także okolicznej szlachty. Przy szkole działał teatr oraz istniała bursa muzyczna. W kolegium przejściowo nauczali między innymi: ks. Wojciech Głazowicz (1655–1719), teolog, filozof, zajmujący*

¹²¹ Por. m.in.: K. Kantak, *Z przeszłości Bernardynów bydgoskich (życie umysłowe w dobie ja-giellońskiej)*, „Przegląd Bydgoski” 1 (1933), s. 3–13; E. Szymańska, *Bernardyński ośrodek naukowy w Bydgoszczy*, w: *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe – prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria B, nr 12, Warszawa – Poznań 1979, s. 5–22; E. Szymańska, *Nowe badania nad Bartłomiejem z Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 7 (1976–1979), s. 268–284.

¹²² Por.: *Bartłomiej z Bydgoszczy i jego dzieło*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe – prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria B, nr 12, Warszawa – Poznań 1979.

¹²³ J. Kutta, *Rola Kościoła katolickiego w dziejach Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1998, s. 9–16, tutaj s. 9–10. Istnieje nowożytna edycja tego słownika: *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy*, wyd. B. Erzepki, Poznań 1900.

¹²⁴ Por.: J. Flaga, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1998, s. 148.

¹²⁵ O działalności kolegium jezuitów por. m.in.: E. Alabrudzińska, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy w XVII–XVIII w.*, „Kronika Bydgoska” 11 (1989), s. 179–193; M. Pawlak, *Kolegium Jezuickie w Bydgoszczy (1619–1780)*, „Kronika Bydgoska” 30 (2008), s. 51–71; M. Pawlak, *Kolegium Jezuickie w Bydgoszczy (1619–1780)*, w: *Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego. IV wieki kształcenia w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2007, s. 11–38; tam też bibliografia. Por.: K. Puchowski, *Kolegia szlacheckie teatynów, pijarów i jezuitów a reformy edukacyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów doby Oświecenia*, „Nasza Przeszłość” 117 (2012), s. 301–313.

się astronomią, rektor kolegium (1705–1709), ks. Bartłomiej Natanael Wąsowski (1617–1687), rektor kolegium, nauczający gramatyki, syntaksy i prawdopodobnie poezji, czy ks. Kasper Niesiecki (1682–1744), heraldyk, autor znanego herbarza, profesor retoryki i poetyki (1712–1713)¹²⁶.

Wśród staropolskich kolegiów jezuickich to bydgoskie z pewnością nie należało do najwybitniejszych. Funkcjonowało zresztą w XVIII w. jako tzw. szkoła niższa niepełna¹²⁷. Nie zmienia to faktu siły oddziaływania na środowisko bydgoskie i okolice. Kolegium jezuickie po kasacie zakonu w 1780 r. przeszło pod kuratelę pruską i działało dalej jako placówka edukacyjna. Budynki klasztorne wraz z kościołem przetrwały aż do 1940 r., kiedy częściowo je zburzono. Dziś pozostałe skrzydło służy urzędom miejskim.

Przyklasztorna szkoła karmelicka po kasacie zakonu przekształciła się w szkołę elementarną miejską. W 1850 r. ze sztandarem szkoły przeprowadzono ją procesyjnie do nowego budynku szkoły wybudowanego przy obecnej ul. Grodzkiej 18¹²⁸. Tam stała się z czasem tzw. realnym gimnazjum, a podczas dwudziestolecia międzywojennego trwała jako Gimnazjum Humanistyczne, wydając również wiele powołań zakonnych (pierwsi chrystusowcy) i kapłańskich (m.in. bp Michalski czy bł. al. Bronisław Kostkowski). Od 2007 r. w tym budynku mieści się Wyższe Seminarium Duchowne, moralnie dziedziczące tradycje edukacyjne sięgające XVIII w. i bydgoskich karmelitów.

Dziedzictwo szkolne właściwe duchowi zakonnemu jest zresztą kontynuowane w Bydgoszczy przez *Collegium Salesianum* w Fordonie¹²⁹. Warto także przypomnieć epizod gimnazjalny (o charakterze niższego seminarium) misjonarzy św. Wincentego à Paulo¹³⁰ oraz szkołę prowadzoną przez duchaczy. Dziś w troskę o wychowanie młodzieży i dzieci włączają się także inne zgromadzenia. Zaangażowanie

¹²⁶ J. Kutta, *Rola Kościoła katolickiego w dziejach Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” (1998), s. 9–16, tutaj s. 9–10.

¹²⁷ Por.: S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce, 1933*¹, Kraków 2003².

¹²⁸ Por.: K. Jankowska, *Historia i architektura dawnego Gimnazjum Realnego w Bydgoszczy*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 1 (1996), s. 37–40.

¹²⁹ Por.: A. Majewska, *Prawne podstawy planowania i organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole katolickiej (na przykładzie Collegium Salesianum w Bydgoszczy)*, „Paedagogia Cristiana” 1 (2000), s.155–165; A. Majewska, *Pedagogia św. Jana Bosko w systemie wychowawczym szkoły: (na przykładzie Collegium Salesianum w Bydgoszczy)*, „Wychowanie na co Dzień” 6 (2001), s. 10–13.

¹³⁰ Uczył się tu np. ks. Antoni Czaplą CM (1918–1971), długoletni misjonarz w Chinach, a potem audytor Roty Rzymskiej (por.: J. Dukąła, *Czaplą Antoni*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II-1 Biografie*, Kraków 2001, s. 115–117).

w duszpasterstwo akademickie jest obecne natomiast u lazarystów („Stryzek”), kapucynów i jezuitów¹³¹.

Funkcjonujące obecnie w Bydgoszczy seminaria duchowne (duchackie od 1975/76 r. i diecezjalne od 2004 r.) w odległy sposób nawiązują do starych tradycji: bernardyńskiego studium filozofii, nowicjatów karmelickich i bernardyńskich, kursów teologii moralnej u jezuitów. W dobie współczesnej funkcjonowały także seminaria niższe (chrystusowcy, lazaryści¹³², duchacze¹³³) i wyższe (chrystusowcy – Potulice 1932–1939, misjonarze św. Rodziny – Górka Klasztorna 1923–1939, duchacze – Bydgoszcz od 1976 r.). Warto pamiętać o sile oddziaływania przez powojenne dziesięciolecie Niższego Seminarium Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach (w klasztorze dawnej fundacji karmelitów bydgoskich).

Spuścizna szkół duchowości i form pobożności

Ten pobieżny przegląd należy uzupełnić wskazaniem na ogólne linie i nurty duchowości obecne na naszych terenach. Zawdzięczają one wiele charyzmatowi życia konsekrowanego, a zaowocowały i owocują konkretnymi gestami pobożności. Można je lepiej opisać, odwołując się do pojęcia „szkół duchowości”¹³⁴.

Trzy zakresy znaczeniowe mówią nam o tym, czym jest szkoła duchowości: *W sensie szerokim – to oryginalna droga dążenia do doskonałości, polegająca na stosowaniu środków odpowiednio do określonego zbioru zasad doktrynalnych; W sensie węższym – o sz.d. można mówić, gdy całość charakterystycznych wskazań duchowych, zakonniczonych w syntezie doktrynalnej, zostanie przyjętych jako wspólny ideał doskonałości dla określonej grupy osób, która za przewodnika wybiera znaczącą osobowość religijną uważaną za założyciela sz.d.;*

¹³¹ Por.: *Bydgoskie Duszpasterstwo Akademickie 1964-2014*, red. E. Małachowski, Bydgoszcz 2014.

¹³² Por.: W. Umiński, *Polska prowincja zgromadzenia Księża Misjonarzy w latach 1918-1939*, Kraków 2009, s. 182–186. Epizodyczna rola tej szkoły wiąże się z pobytem w Bydgoszczy ważnego lazarysty – ks. Hieronima Feichta – muzykologa i praktyka. To od niego bierze początek tradycja chóru parafialnego w parafii św. Wincentego à Paulo. Por.: B. Gogol-Drożniakiewicz, *Wybitne postacie życia muzycznego Bydgoszczy – ks. prof. Hieronim Feicht*, „Kronika Bydgoska” 29 (2007), s. 401–414; J. Dukąła, *Feicht Hieronim*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II-1 Biografie*, Kraków 2001, s. 175–185 z bibliografią podmiotową i przedmiotową.

¹³³ Por.: R. i T. Rybczyńscy, *Dzieje Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy w latach 1921–1975*, Bydgoszcz 1997, mgr rkps, s. 36 n.

¹³⁴ Por.: M. Chmielewski, *Szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 851.

*W sensie ścisłym – ograniczona synteza doktryny i życia mistrza (lub mistrzów), przekazywana, przyjmowana, pogłębiana oraz integrowana przez naśladowców*¹³⁵.

Chodzi ostatecznie o pewne szczególne i oryginalne sposoby dążenia do doskonałości chrześcijańskiej, polegające na stosowaniu środków odpowiednio dostosowanych do określonego zbioru zasad doktrynalnych. Siła oddziaływania na życie religijne i duchowe szerokich mas ludzkich jest zawsze filtrowana przez zdolności katechetyczno-mistagogiczne z jednej strony, a przez oczekiwania duchowe i zdolności przyjęcia wskazań, świadectwa i przykładu chrześcijańskiego życia z drugiej. To właśnie w tej perspektywie należy widzieć siłę oddziaływania życia konsekrowanego przez wieki wśród wierzących na naszych terenach. Najwyraźniej na naszych terenach zaznaczył się wpływ historycznie ukształtowanych już w średniowieczu, a potem w dobie nowożytnej kilku szkół duchowości, wśród których należałoby chyba wyróżnić następujące: augustiańską, cysterską, franciszkańską, ignacjańską i karmelikańską. Choć nazwy wywodzą się od zakonów męskich, to jednak żeńskie życie konsekrowane jest w nich także żywo obecne.

Myśląc o wpływie wspomnianych wyżej szkół duchowości na obecny kształt religijności wiernych diecezji bydgoskiej, zabrnęlibyśmy jednak w ślepy zaułek: nie znajdziemy nic prócz pojedynczych elementów obecnych raczej w sposób nieświadomy i niejako przypadkowy. A to oczywiście wprost przeczy definicji szkoły duchowości. Z drugiej strony jednak właśnie dlatego, że rozważamy tutaj „dziezictwo” życia konsekrowanego, które w nurcie tych szkół duchowości się odnajduje, właśnie tam możemy wskazać to, co jest „zadaniem” i „darem”, i „wskazaniem” do podjęcia jeszcze dziś przez nas.

Augustiańska szkoła duchowości¹³⁶ (związana nie tylko z augustianami, ale w ogóle z zakonami kanonicznymi¹³⁷ – również rycerskimi¹³⁸) obdarowuje mentalnością poszukiwania wizji Boga przez praktykę kontemplacji. Daje wyraźne zrozumienie, że Bóg jest jedynym źródłem wiekuistego szczęścia, ale równocześnie też realnie przyjmuje

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Por.: J. Misiurek, *Augustiańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 69; A. Trapè, *Agostiniani*, w: *Dizionario Enciclopedico di Spiritualità*, red. A. Ermanno, Roma 1990, s. 50–51.

¹³⁷ Por. np.: H.D. Wojtyńska, *Duchowość Kanoników Regularnych*, „Saeculum Christianum” 3/1 (1996), s. 125–130.

¹³⁸ Por. np.: P. Skalski, *Duchowość zakonów rycerskich w średniowieczu*, „Saeculum Christianum” 3/1 (1996), s. 151–165.

słabość woli w dążeniu do Boga i uleganie pożądliwościom oraz namiętnościom w relacji do bliźnich. Dlatego jako wyzwanie pozostawia zobowiązanie, by widzieć w każdym człowieku obraz Boga i dawać temu świadectwo przez dobre mówienie i myślenie o człowieku oraz przez odnoszenie wszystkiego, co się dzieje, do Boga, wzbudzając zawsze i przy wszystkim akt miłości.

Cysterska szkoła duchowości¹³⁹ dała na naszych terenach świadectwo pracowitości w kontemplacji oraz wierności praktyce *lectio divina*. Inną spuścizną jest wrażliwość na piękno liturgii w jej ekstremalnie prostocie zewnętrznej oraz poczucie konieczności równomiernego rytmu modlitwy, czytania i pracy fizycznej. Stawia wyzwania życia pozbawione nadmiaru i luksusu, zachęca do surowszego trybu życia oraz odnawia dowartościowanie i umiłowanie samotności i pustkowi.

Franciszkańska szkoła duchowości¹⁴⁰ pozostawiła w swej spuściznie niewyszukane formy modlitwy i jasne zrozumienie konieczności braterskiej wspólnoty i wspólnej pracy. Cechą charakterystyczną jest też działanie ewangelizacyjne według zasady „Ewangelia *sine glossa*” i jej bezpośrednie przepowiadanie przez budzenie pragnienia naśladowania cierpień Chrystusa, dlatego stawia wymaganie pokory, uniżenia i prostoty jako unikania kontrowersji. Jako dar i zadanie na dziś w tej duchowości, bliskiej wielu zgromadzeniom żeńskim obecnym na naszych terenach (np. elżbietanki, klaryski, franciszkanki), są: modlitwa pochwalna i dziękczynna, radość życia w dzieleniu się wszystkim z innymi oraz przyjęcie cierpienia z radością i pragnieniem go dla Boga.

Duchowość ignacjańska¹⁴¹, właściwa dla jezuitów oraz obecna w swych zasadniczych elementach w wielu zgromadzeniach męskich (misjonarze, duchacze, chrystusowcy), choć również żeńskich (np. pasterki), zostawiła w darze oprócz metody modlitwy, uznania konieczności okresowych rekolekcji oraz wartości codziennego rachunku sumienia, także zdolność przeżywania miłości Boga i ludzi

¹³⁹ Por.: B.A. Grenz, *Cysterska szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 150–154; E. Baccetti, *Cistercensi*, w: *Dizionario Enciclopedico di Spiritualità*, red. A. Ermanno, Roma 1990, s. 532–536. Dla ciekawego wyważenia opinii o możliwym duchowym wpływie cystersów na nasze ziemie warto lektury: M. Borkowska, *Ewolucja idealów cystersów polskich*, „*Nasza Przeszłość*” 79 (1993), s. 51–75.

¹⁴⁰ Por.: T. Paszkowska, *Franciszkańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 283–290; H.J. Lipiński, *Duchowość franciszkańska*, w: *Chrześcijańska duchowość*, red. B. Bejze („W nurcie zagadnień posoborowych” 14), Warszawa 1981, s. 378–405.

¹⁴¹ Por.: J. Misiurek, *Ignacjańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 347–350; J. Majkowski, *Aktualność szkoły „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego z Loyoli*, w: *Chrześcijańska duchowość* („W nurcie zagadnień posoborowych” 14), s. 406–417.

w pełnej gamie uczuć i z czynnym zaangażowaniem apostołskim. Jako wyzwanie zostawia natomiast skupienie wewnętrzne prowadzące do *contemplativus in actione* oraz posłuszeństwo w uznaniu autorytetów i zaangażowanie społeczne według zasad stałego rozeznawania duchowego.

Jako ostatnią szkołę duchowości wymienimy tu tę związaną z Karmelem¹⁴². Niegdyś reprezentowaną przez karmelitów trzewickowych¹⁴³, a dziś obecną jeszcze przez klasztor w Trzyczynie, trzeci zakon karmelitański, bractwo szkaplerzne i wpływ karmelitów bosych z Zamartego i innych ośrodków. Daje ona nam w darze kontemplacyjny wymiar życia w braterskiej wspólnotcie przepelnionej milczeniem i radością oraz zdolność do przyjaźni duchowej nieszukającej fizycznej obecności i nadmiaru słów, w doświadczeniu pokornego braterstwa. Ważny rys specyficznie rozwinięty przez szkołę karmelitańską to maryjność i eklezyjalność życia chrześcijańskiego. A jako wyzwanie i zobowiązanie zostawia nam kontemplację Słowa i Eucharystii w przedłużonej samotności i milczeniu, służbę wśród ludu cierpiącego przede wszystkim poprzez obecność i słuchanie oraz ćwiczenie się w cierpliwym znoszeniu słabości własnych i cudzych dla miłości Boga. Wszystkie te elementy są w jakiś sposób obecne w popularnej na naszych terenach praktyce życia tzw. małą drogą św. Teresy.

Wokół tych „szkół duchowości” możemy z większą łatwością wskazać na wpływ życia konsekrowanego na wierzących w naszej diecezji w konkretnych „formach pobożności”, które są *zewnętrznymi przejawami chrześcijańskiej duchowości*¹⁴⁴. Są to różnego rodzaju gesty, zachowania i słowa, w całej ich kompleksowości i możliwej złożoności, które wyrażają dążenie człowieka do zjednoczenia z Bogiem z jednej strony, a z drugiej zaś są przejawem działania Bożego w człowieku, aby podjął w jakimś aspekcie i okolicznościach określone zachowanie, postawę. Jest to więc całościowa *postawa religijno-duchowa chrześcijanina wobec Boga Trójosobowego, a także wobec drugiego człowieka, samego siebie i świata, wynikająca z dynamiki cnót teologicznych* [czyli

¹⁴² Por.: J. Skowroń, M. Chmielewski, *Karmelitańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 401–406. Zob. też: B. Panek, *Pochodzenie i duchowość karmelitów*, „*Saeculum Christianum*” 3/1 (1996), s. 131–149; E. Bielecki, *Duchowość Karmelu*, w: *Chrześcijańska duchowość* („W nurcie zagadnień posoborowych” 14), s. 334–358.

¹⁴³ Warto dodać pewien szczegół: karmelici trzewickowi w swojej formacji i przepowiadaniu byli raczej związani z nurtem augustiańskim w teologii niż tomistycznym, stąd pewne cechy duchowości augustiańskiej najprawdopodobniej asymilowali i przekazywali swym słuchaczom. Por.: A. Szudrowicz, *Biblioteka klasztorna karmelitów w Kcyni*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 78 (2002), s. 249–250.

¹⁴⁴ M. Chmielewski, *Pobożność*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, s. 641.

obecności i działania Boga w człowieku – MP] i *moralnych* [czyli sposobów postępowania człowieka – MP], a także *darów Ducha Świętego*¹⁴⁵.

Duchowości związane z życiem konsekrowanym na terenach naszej diecezji ukształtowały przez wieki postawy duchowe, które możemy określić jako pobożność pasyjną, maryjną i kultu świętych, pobożność sakramentalną, szczególnie eucharystyczną, o dużej wrażliwości dobroczynnej i dzieł miłosierdzia oraz pewnej świadomości ewangelizacyjnej, misyjnej i patriotycznej.

Pobożność pasyjna¹⁴⁶ miała swych propagatorów wśród bożogrobców, bernardynów, karmelitów i jezuitów. Znalazła swój wyraz przede wszystkim w czci krzyża Zbawiciela: relikwii Krzyża Zbawiciela (w Bydgoszczy i Kcyni), czci cudownych wizerunków Ukrzyżowanego (Bydgoszcz, Kcynia¹⁴⁷, Sępólno Krajeńskie) w postaci pielgrzymek, składania wotów dziękczynnych (także wota pasyjne przy wizerunkach maryjnych – np. w Więcborku¹⁴⁸), ale i w uczęszczaniu do Kalwarii Pakoskiej. Współcześnie mamy echo tej pobożności, w podjęciu przedstawień pasyjnych w Górcie Klasztornej¹⁴⁹ i w bydgoskiej Dolinie Śmierci (gdzie też wybudowano nową drogę krzyżową – Kalwarię Bydgoską)¹⁵⁰. Z pobożnością pasyjną wiąże się również rys ważny i ciekawy kultu Matki Bożej Bolesnej w wizerunku Piety bydgosko-obornickiej, do której pielgrzymowano niegdyś tak licznie, ale również i dziś chętnie, a od niedawna kopia wizerunku znajduje się w Bydgoszczy, w fordońskim sanktuarium¹⁵¹.

Kolejny typ pobożności – pobożność maryjna¹⁵² – został naznaczony pracą karmelitów (w Bydgoszczy – Matki Bożej Bolesnej

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Na temat samej pobożności pasyjnej por. m.in.: J. Misiurek, *Męka Pańska w duchowości*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2008, t. 12, szp. 715–720.

¹⁴⁷ A. Szudrowicz, *Cudowny krucyfik z Kcyni i zarys dziejów jego kultu*, s. 144–156.

¹⁴⁸ Por.: D. Pałys, *Zespół XVIII-wiecznych wotów w kościele parafialnym w Więcborku*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 2 (1997), s. 112–117.

¹⁴⁹ Por. np.: A. Kunczyńska-Iracka, *Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej*, „Polska Sztuka Ludowa” 44 (1988) nr 1, s. 93–101; A. Kunczyńska-Iracka, E. Korulska, *The Mystery-Play in Górką Klasztorna*, „Polish Art Studies” 11 (1990), s. 233–245; J. Eichstaedt, *Wobec misterium. Uczestniczyć, oglądać, podziwiać*, w: *Teatr wielki, mniejszy i codzienny. Studia*, red. P. Kowalski, Opole 2002, s. 37–45; R. Skiba, *Górką Klasztorna – przejawy kultu religijnego: tradycja i współczesność*, „Rocznik Nadnotecki” 30 (1999), s. 93–104; R. Skiba, *Misterium pasyjne w Górcie Klasztornej*, „Kronika Wielkopolski” 3 (1995), s. 65–74.

¹⁵⁰ Por. też: K. Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani. Współczesne misteria męki Pańskiej w Polsce*, Toruń 2013.

¹⁵¹ Zob. więcej informacji: S. Pastuszewski, *Pieta bydgosko-oborska*, „Kalendarz Bydgoski” 1997, s. 176–179.

¹⁵² Dla wychwycenia specyfiki i bogactwa duchowości maryjnej promowanej przez zakony warto por.: M. Daniluk, *Maryjność a maryjność. Różnorodność maryjnych aspektów duchowości zakonnej*, „Summarius” 20–21 (40–41) (1991–1992), s. 73–83.

i Szkaplerznej), bernardynów (szczególnie w Górcie k. Łobżenicy) oraz jezuitów (sodalicje), kanoników laterańskich (Matka Boża Różańcowa – w Wysokiej)¹⁵³. Ma też kilka ciekawych elementów mniej znanych i zapomnianych, wśród których na pierwszym miejscu należy przypomnieć kult loretański przy bydgoskim klasztorze Bernardynów w XVII i XVIII w. Wybudowali oni na fali popularności tego typu fundacji wśród szlachty polskiej tzw. Domek Loretański¹⁵⁴. Choć bezpośrednio wskazuje na Świętą Rodzinę, to jednak przeżywany był także jako kult maryjny. Dziś kult maryjny o rysie świętorodzinnym jest obecny (prócz Górki Klasztornej) w sanktuarium szensztackim Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Bydgoszczy. Siostry łączą go z aktem zawierzenia – jednym z typowych przejawów pobożności maryjnej. Pozostaje jednak pytanie o możliwość reaktywacji wspomnianego kultu loretańskiego w związku z wyzwaniem dla współczesnych rodzin: może mogliby się tym zająć również misjonarze Świętej Rodziny, zresztą w Górcie spadkobiercy bernardynów? Czy wyzwaniem nie pozostaje dziś wyraz kultu maryjnego związanego z Cudownym Medalikiem, którego niegdyś gorliwymi apostołami byli misjonarze św. Wincentego? Czy nie można by też reaktywować tak

¹⁵³ Nie sposób zapomnieć o wpływie w późnej dobie staropolskiej (1685–1811) maryjnego sanktuarium w Topolnie, którym opiekowali się paulini z Jasnej Góry. Por.: J. Zbudniewek, *Fundacje paulinów w XVII i XVIII wieku*, „Saeculum Christianum” 1/2 (1994), s. 65–82, szczególnie s. 73: *W 1685 r. zgodzili się podjąć kościół parafialny w Topolnie, oddany zakonowi z trzema niepełnymi wsiami przez proboszcza katedry warmińskiej Adama Zygmunta i brata jego Andrzeja Konarskiego. Nie brakło tu również wielu trudności z wyegzekwowaniem uposażenia, dość długo trwała budowa kościoła, a klasztoru nie udało się wystawić nigdy, niemniej ta placówka, jako jedyna wśród ludności pruskiej odgrywała poważną rolę polityczną i była w XVIII w. głośna z cudów wizerunku jasnogórskiego. Styl pracy zakonników topolnieńskich odpowiadał wiernym i kurii wrocławskiej, która w 1710 r. oddała im w zarząd ubogi kościół w Niewieścinnie na terenie swojej diecezji. Nie rokował on żadnych nadziei rozwoju, toteż po sześciu latach administrowania parafią oddano ją diecezji. Ostatni paulin zmarł w Topolnie w 1818 r.* Por.: P.P. Gach, *Paulini na ziemiach polskich w latach 1773–1914 (Zarys przemian)*, „Studia Claramontana” 7 (1987), s. 290–313, szczególnie s. 300. Zob. też: L. Dobrowolska, *Paulińskie skarby sztuki sakralnej w Topolnie w świetle odkrycia pierwotnych malowideł*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 18 (2015), s. 131–147. Sanktuarium w Topolnie zasłynęło łaskami i pielgrzymowano doń z całej okolicy kujawsko-pomorskiej. Jaki był wpływ tego apostołatu w szerszym kulcie Matki Bożej Częstochowskiej, trudno stwierdzić – faktem pozostaje, że nawet pochówki w podziemiach katedry bydgoskiej przechowały wizerunki jasnogórskiej Madonny. Por.: T. Zajączkowska, A. Trzcńska-Kałużna, *Jasnogórska Pani z bydgoskiej fary. W drodze do wieczności*, „Materiały do Historii Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 11 (2006), s. 19–23. Z kolei fakt pielgrzymowania na Jasną Górę potwierdza chociażby *Liber miraculorum* (poz. 160) – por.: A. Zyskowska, *Praktyki religijne i zasięg geograficzno-społeczny kultu Matki Bożej Jasnogórskiej w XVI w. w świetle „Liber miraculorum”*, „Studia Claramontana” 3 (1982), s. 82–103.

¹⁵⁴ Zob.: A. Kusztelski, Z. Kurzawa, *Kult loretański w sztuce Rzeczypospolitej (koniec XVI – początek XIX w.)*, „Studia i Materiały” 155, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2012, s. 194–195.

prężnej niegdyś w Bydgoszczy i okolicy Sodalicji Mariańskiej o korzeniach jezuickich?

Rzeczywistość pobożności maryjnej naturalnie kieruje ku kultowi świętych. Bernardynom zawdzięczamy rozwinięty kult św. Antoniego, który przetrwał w bydgoskiej katedrze do dziś przy zachowanym ołtarzu tego świętego¹⁵⁵. Co ciekawe, ten kult św. Antoniego jest dość żywy w całej diecezji, i łączy się wprost z wrażliwością dobroczynną i dzieł miłosierdzia (tzw. chleb św. Antoniego). Odradza się natomiast przeniesiony do fary kult św. Barbary – początkowo związany z karmelitami. Zapomniany został natomiast kult – i bractwo – św. Urszuli. Niegdyś promowały go w Bydgoszczy siostry klaryski¹⁵⁶, ale tereny nasze były pod wpływem cysterskiego kultu św. Urszuli¹⁵⁷.

Do istotnych form nabożeństwa należy także pobożność eucharystyczna i sakramentalna. Szerzona była przez jezuitów w dobie staropolskiej razem z nabożeństwem do Serca Pana Jezusa¹⁵⁸. Dziś ważną rolę w tym wymiarze życia religijnego odgrywają wspólnoty życia kontemplacyjnego sióstr klarysek, ale też kapucyni. Ci ostatni ten apostołat eucharystyczny łączą ze swym szczególnym charyzmatem spowiadania (także przez dyżury spowiednicze), ale przecież jest on właściwy także dla jezuitów i misjonarzy św. Wincentego. W tym miejscu warto wspomnieć o misjach parafialnych podejmowanych na terenie diecezji w XX w. głównie przez te dwa wspomniane zgromadzenia¹⁵⁹, ale także inne – jak redemptoryści¹⁶⁰.

Nie tylko nowsze zgromadzenia typowo misyjne, które przybyły na nasze tereny po 1920 r., niosły ze sobą duchowość ewangelizacyjną i misyjną. Trzeba zaznaczyć, że Stanisław Bydgoszcz, karmelita trze-wiczkowy, według tradycji poniósł śmierć męczeńską właśnie podczas misji ewangelizacyjnej w okolicy Bydgoszczy¹⁶¹. A w czasach

¹⁵⁵ Również klaryski bydgoskie w dobie staropolskiej miały ołtarz św. Antoniego – por.: K. Gozyczna, *Rekonstrukcja wyposażenia kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bydgoszczy*, „Materiały do Historii Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 18 (2015), s. 15–29, szczególnie s. 19.

¹⁵⁶ Por.: tamże, szczególnie s. 18.

¹⁵⁷ Por.: J. Nowiński, *Relikwie Undecim milium virginum w pocysterskim kościele w Łądzie nad Wartą i dedykowany im ołtarz-relikwiarz św. Urszuli*, „Seminare” 28 (2010), s. 253–272.

¹⁵⁸ Wart wspomnienia, a może i w przyszłości głębszego przebadania, byłby epizod procesji eucharystycznych w uroczystość Serca Jezusa do kościoła Jezuitów w latach 1946–1961 – por.: J. Umiński, *Dzieje parafii i kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy w latach 1920–1972*, „Nasza Przeszłość” 103 (2005), s. 78.

¹⁵⁹ Np. w 1937, 1949, 1971 w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – lazaryści.

¹⁶⁰ Np. na Szwederowie w 1959 r. (słynny o. Hołda CSSR) czy w 1962 r.

¹⁶¹ Por. J. Kutta, *Stanisław „Bydgosta” (zm. 1420)*, w: *Bydgoski Słownik Biograficzny*, t. 4, Bydgoszcz 1997, s. 97–99; J. Wollschlaeger, *Błog. Stanisław, karmelita i męczennik bydgoski z R. 1420*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” VI (1976), s. 141; J. Wollschlaeger,

potrydenckich ewangelizacyjne oddziaływanie jezuitów było na tyle silne, że już w XVII w. ze Smogulca pochodził jezuita – misjonarz w Chinach¹⁶². Dziś jezuici¹⁶³, duchacze, misjonarze Świętej Rodziny i św. Wincentego¹⁶⁴, nie tylko wyjeżdżają na misje, ale też budzą ducha misyjnego i animują wiele dzieł ewangelizacyjnych i tzw. nowej ewangelizacji. Wiele powołań misyjnych z naszych terenów mają nadto werbiści, oblaci Niepokalanej¹⁶⁵ i inne zgromadzenia.

Ważnym elementem ukształtowanym przez ducha życia konsekrowanego jest również duchowość dobroczynności i miłosierdzia. Ma ona swoje korzenie już w dziełach karmelitów i bernardynów. W tym kontekście ciekawy jest przypadek jezuitów (pierwszy klasztor i kolegium): według reguł zakonnych kolegium mogło być otwarte, jeśli zapewniono możliwość utrzymania biednych uczniów, których nie stać było na chesne. Dziś dają najpełniejszy wyraz temu rysowi pobożności siostry: zwłaszcza elżbietanki, szarytki, albertynki – żeby wymienić choć niektóre. Warto pamiętać, że np. Panie Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, działające m.in. w Bydgoszczy w dwudziestolecu międzywojennym, związane były z wpływem szarytek i lazarystów¹⁶⁶. Praca w szpitalach, ochronkach i sierocińcach czy kuchniach dla ubogich niegdyś tak licznych siostr dziś jest raczej obecnością w hospicjach (elżbietanki w Złotowie), domach pomocy (np. franciszkanki z Orlika w Więcborku), opiece domowej, przedszkolach, parafialnych zespołach Caritas, domach samotnej matki (pasterki w Żołędowie), punktach wydawania jedzenia i ubrań (szarytki i albertynki).

Mówiąc o tym wymiarze duchowości, nie sposób pominąć ważnego w historii XIX w., przy braku zakonów katolickich na naszych terenach, życia konsekrowanego protestanckiego: tzw. siostry diakoniski

Błogosławiony Stanisław z Bydgoszczy, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” III (1977), s. 70–71; Pek, *Hagiografia Polska*, t. II, Nr 534, s. 714; T.M. Trajdos, *Stanisław „Bydgosta” z Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 62 (1994) z. 3–4, s. 128–139; P. Gąsiorowska, *Stanisław zwany Bydgosta z Poznania*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, z. 172, s. 71–72.

¹⁶² Jan Mikołaj Smogulecki (1610–1656), z rodziny starostów bydgoskich, sam też przez krótki czas starosta nakielski, później jezuita. Por.: H. Markiewicz, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIX/2, z. 161, s. 232–234.

¹⁶³ Np. bydgoszczanin o. Ryszard Wtorek SJ, misjonarz w Egipcie, a obecnie w Syrii.

¹⁶⁴ Warto wspomnieć np. ks. Władysława Giemzę CM, ur. 12.05.1909 r. w Szczurowej (diec. tarnowska), święcenia w 1932 r., w Chinach w l. 1933–1934, powrócił do Polski, duszpasterz w Bydgoszczy i we Wrocławiu. Zmarł 5.11.1973 r. w Bydgoszczy.

¹⁶⁵ Z najnowszej generacji o. Krzysztof Bazikowski OMI – misjonarz na Krymie i Ukrainie.

¹⁶⁶ W Bydgoszczy na Szwederowie, choć nie tylko, działały Panie Miłosierdzia, założone na wzór męskich stowarzyszeń przy lazarystach, tzw. konferencji wincentyńskich. Założył je ks. Kamocki w Poznaniu w 1853 r., skąd rozpowszechniły się po ziemiach zaboru pruskiego. Por.: A. Schletz, *Historia siostr miłosierdzia w Polsce*, „Nasza Przeszłość” 12 (1960), s. 145.

prowadziły do 1945 r. szereg szpitali: w Bydgoszczy (przy ul. Seminarnej¹⁶⁷), w Więcborku (1902–1945 – w obecnym budynku LO)¹⁶⁸ czy w Wyrzysku (s. Gertruda Goltz¹⁶⁹). Były też aktywne przy zborach i gminach protestanckich. Ponieważ jednak zwyczajowo łączymy protestantyzm na naszych terenach z żywiołem teutońskim, dlatego raczej niechętnie o tej obecności życia konsekrowanego protestanckiego i jego dziedzictwie chcemy pamiętać.

Ta ostatnia uwaga prowadzi nas do ukazania wkładu życia konsekrowanego w budowanie chrześcijańskiego ducha patriotycznego na naszych terenach. Warto przypomnieć początkowe zadanie bernardynów wyznaczone wprost przez króla Kazimierza Jagiellończyka: zapobiec germanizacyjnym zapędom prowincji saksońskiej bernardynów działającej na terenach Kujaw, Krajny i Pomorza Gdańskiego. Bernardyni mieli w tym dziele mniejsze i większe sukcesy. Od XVI w. zresztą kwestie narodowościowe szybko się połączyły ze zwalczaniem Reformacji, a do pracy na tym terenie włączyli się jezuita. Niebagatelna w tym zakresie była rola szkół bydgoskich: bernardynów, jezuitów i karmelitów, choć należy pamiętać, że zakonnicy programowo dbali o katolików niemieckojęzycznych, wcale licznych na naszych terenach (bernardyni w swych klasztorach utrzymywali urzędy kaznodziei polskiego i niemieckiego – w klasztorach w Bydgoszczy i Gołańczy z całą pewnością). W dobie zaborów szczególnie bernardyni włączyli się w obronę polskości.

Drugi rozdział patriotyzmu został napisany w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej. Po 1920 r. na nasze tereny służył kard. Hlond sprowadził zgromadzenia męskie zajmujące się posługą wśród emigracji polskiej i szerzej pojętą pracą misyjną. Wśród nich trzeba wspomnieć sprowadzonych do Bydgoszczy duchaczy (1921), do Górki Klasztornej misjonarzy Świętej Rodziny (1923), pallotynów w Sucharach, później chrystusowców w Potulicach (1932). Misjonarze św. Wincentego budowali w imieniu narodu swoją świątynię jako wotum wdzięczności Opatrzności za odzyskanie

¹⁶⁷ Por.: [online], [dostępny: <http://www.szpital-pluc.bydgoszcz.pl>], [dostęp 30.02.2015]; S. Górski, *30 lat walki z gruźlicą w woj. Bydgoskim 1945–1975*, Bydgoszcz 1995.

¹⁶⁸ *Więcbork zyskał miano „ewangelickiej Częstochowy”, gdyż umieszczono tu dwie centralne siedziby protestanckich zakonów. W mieście istniał żeński zakon Diakonisek, posiadający szpital, drukarnię, dom wypoczynkowy, sierociniec, przedszkole oraz zakład dla kobiet upadłych. Drugim zgromadzeniem był męski Zakon Misjonarzy Ewangelickich z pobliskiej Wituni. Wraz z kościołem ewangelickim działał także i drugi istniejący do dziś zbor* – [online], [dostępny: <http://lapidaria.wikidot.com/cmentarz-wielowyznaniowy-wiecbork>], [dostęp: 12.11.2015].

¹⁶⁹ Por.: *Dzieje Wyrzyska*, red. S. Sierpowski, „Biblioteka „Kroniki Wielkopolskiej”, seria „Dzieje miast Wielkopolski” 8, Poznań 1999, s. 177, 210.

niepodległości (od 1923 r.). U początku II wojny światowej wielu zakonników opłaciło swoją polskość i katolickość daniną krwi. Są wśród nich misjonarze św. Rodziny z Górki Klasztornej¹⁷⁰, misjonarze św. Wincentego z Bydgoszczy¹⁷¹, duchacze¹⁷², chrystusowcy¹⁷³, pallotyni¹⁷⁴,

¹⁷⁰ Z domu w Górcie zginęło 30 zakonników i nowicjuszy. Por.: Z. Kruża, *Swastyka nad Górką Klasztorną*, Górka Klasztorna 1987; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, t. 5, Warszawa 1981, szczególnie s. 339–356.

¹⁷¹ Por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, szczególnie s. 357–381. Warto wspomnieć także innych: ks. Edward Paweł Brandys – wikariusz i ekonom domu w Bydgoszczy, został wywieziony na roboty do Niemiec, zginął po powrocie do domu wskutek wybuchuminy (por.: J. Dukąła, *Brandys Edward Paweł*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II-1 Biografie*, s. 67–68 oraz W. Jacewicz, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 364) oraz ks. Kazimierz Całka CM – wikariusz w Bydgoszczy, przedtem misjonarz w Chinach w l. 1933–1936 w okręgu Shunhefhu, aresztowany przez hitlerowców we wrześniu 1939 r., zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau 16.07.1942 r. (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 365). Jacewicz wymienia także ks. Franciszka Żdziebło związanego z domem w Bydgoszczy, który po okresie więzień zginął pod Koronowem – por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 378.

¹⁷² W czasie wojny życie oddali: oo. Barański, Rydlewski, Tomaszewski – prowincja; przez obóz internowania przeszedł o. Zaborowski (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 327–328). W Paterku zginął o. Brunon Dorsz CSSp (1910–1939), ale w monumentalnej pracy W. Jacewicza, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945* nie jest wspomniany!

¹⁷³ Ks. Stanisław Grabowski – z domu w Potulicach przeszedł przez Dachau (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 52). Spośród potulickich kleryków i braci: Karol Czymek, Hieronim Florkiewicz, Rudolf Huber, Adam Jaśkowski, Franciszek Klima, Bolesław Kowalczyk, Marian Mężydło, Stefan Nadobnik, Józef Noszka, Franciszek Okrój, Jan Olek, Marian Pankanin, Józef Pochanke, Marian Ruczyński, Jan Szczepaniak, Józef Ślimok, Stanisław Zuziak – o różnych kolejach losów wojennych (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 54–60).

¹⁷⁴ Ks. Józef Codro SAC (1912–1939) – zamordowany w Paterku (inni podają Gromadno – por.: J. Kot, *Pallotyni polscy w walce z okupantem hitlerowskim w okresie II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. XIV, red. F. Stopniak, „Materiały i studia”, z. 7, Warszawa 1985, s. 157–219, szczególnie s. 209. Powtarza błąd Gromadna W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 40). Z domu w Sucharach zabito w 1942 r. w Nakle br. Karola Zalewskiego (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 48). Wśród pallotynów, którzy zginęli w czasie wojny, warto wspomnieć ks. Szczepana Gracza, byłego lekarza rodem z Sypniewa k. Sepólna (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 40) i ks. Bernarda Pawłowskiego rodem z Zakrzewa, który przeszedł przez obóz w Saint-Maurice (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 42).

klaryski¹⁷⁵, służebniczki pleszewskie¹⁷⁶, elżbietanki¹⁷⁷, szarytki¹⁷⁸. Niektórzy spośród nich są w „drodze na ołtarze”¹⁷⁹, jak np. o. Barański CSSp¹⁸⁰, o. Kałas MSF¹⁸¹, ks. Gintrowski CM¹⁸², ks. Szarek CM¹⁸³, ks. Wagner CM¹⁸⁴, ks. Wiorek CM¹⁸⁵. Spośród chrystusowców mamy też

- ¹⁷⁵ S. Maria Koleta od Cierniowej Korony (Władysława Kamińska) ścięta na gilotynie za wydawanie fałszywych dokumentów (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 498 – z błędną datą śmierci: winno być 23.09.1944) i s. Benedykta Pilachowska, która przeszła przez obóz pracy w Bojanowie (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 750 – z błędną agregacją zakonną). Por. [online], [dostępny: <http://bydgoszcz.klaryski.org/>], [dostęp: 15.11.2015].
- ¹⁷⁶ Ze zgromadzenia Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP, które pracowały w Łobżenicy, więzione najpierw w Górze Klasztornej, a później zamordowane w Paterku: s. Maria Mieczysława Gotówka (przełożona i pielęgniarka), s. Maria Benigna Dzikowska (przedszkolanka). Por. m.in.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 620–621; Z. Kruza, *Swastyka nad Górką Klasztorną*, s. 71. Natomiast siostry z Szubina (s. Chryzostoma – Maria Zielińska i s. Faustyna – Pelagia Zys) przeszły przez obóz w Bojanowie (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 626).
- ¹⁷⁷ S. Wetulia (Monika Gostkowska) i s. Wizenna (Janina Szłapczyńska), aresztowane w 1942 r., trafiły do Oświęcimia, gdzie zginęły w 1943 r. (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 673, 694); inna siostra z domu zakonnego w Bydgoszczy – s. Kornelia (Klara Marszk) zginęła w czasie nalotu na Gdańsk w 1942 r. (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 686).
- ¹⁷⁸ S. Stanisława (Kazimiera Dutkiewicz) przeszła przez obóz pracy w Bojanowie (por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 751).
- ¹⁷⁹ Proces beatyfikacyjny tzw. drugiej grupy rozpoczął się od przygotowania do procesu beatyfikacyjnego grupy męczenników z diecezji pelplińskiej w 1994 r., by zostać rozszerzonym na 122 męczenników z całego kraju w 2001 r. Por.: [online], [dostępny: www.meczennicy.pelplin.pl/], [dostęp: 15.11.2015].
- ¹⁸⁰ Więcej o śmierci męczenników o. Barańskiego por. m.in.: K. Kačka, *Duchowieństwo dekanatu fordońskiego w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Kronika Bydgoska” 28 (2006), s. 245–268, szczególnie s. 261; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 327.
- ¹⁸¹ O. Edmund Kałas MSF (1899–1943) pochodził z Wierzchucina Królewskiego, zginął w Mauthausen-Gusen – por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 345–346.
- ¹⁸² Ks. Hieronim Gintrowski CM (1878–1939) – por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 366; W. Trzeciakowski, *Śmierć w Bydgoszczy 1939–1945*, Bydgoszcz 2013, s. 539.
- ¹⁸³ Ks. Piotr Szarek CM (1908–1939) – por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 374–375.
- ¹⁸⁴ Ks. Jan Franciszek Wagner CM (1892–1939) – por.: A. Schletz, J. Dukała, *Wagner Jan Franciszek, w: Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II-I Biografie*, s. 504–506 z bibliografią; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 376–377.
- ¹⁸⁵ Ks. Stanisław Wiorek CM (1912–1939) – por.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, s. 377.

kapłanów, którzy podczas okupacji pracowali w Bydgoszczy: ks. Józef Grzelczak¹⁸⁶ oraz ks. Józef Kinder¹⁸⁷.

Osobny rozdział stanowi działalność zakonów pod dyktando komunistyczną w PRL, która wciąż pozostaje do opracowania całościowego¹⁸⁸. Warto w tym kontekście wspomnieć o zaangażowaniu jezuitów bydgoskich w duszpasterstwo patriotyczne i chociażby msze za Ojczyznę¹⁸⁹.

Dziedzictwo – dziś

Ten pobieżny i orientacyjny przegląd – nie było celem tej refleksji wyczerpać temat ani go w sposób kompletny dokumentować – nie daje nam pełnego oglądu dziedzictwa życia konsekrowanego na terenach obecnej diecezji bydgoskiej. Chodziło raczej o zrozumienie, jak ważna była obecność zakonów w miastach i wioskach obecnej diecezji bydgoskiej. Pobudzona jednak ciekawość być może wyda owoc w postaci dalszych badań kompetentnych badaczy, którzy dostarczą nam łatwiej dostępnych materiałów i uzupełnią ten obraz.

Obecnie na terenie diecezji bydgoskiej działa 14 zakonów, zgromadzeń i instytutów żeńskich i 9 męskich. Prócz tego są obecne dziewice konsekrowane oraz członkinie instytutów świeckich. Bogactwo życia konsekrowanego polega zawsze na jego wiernym Ewangelii radykalizmie życia chrześcijańskiego i prawdziwie duchowej odwadze: podejmowania wyzwań według charyzmatów, których Bóg udzielił wspólnotom, a w nich poszczególnym jej członkom. Dziedzictwo osób konsekrowanych, które przez wieki żyły na naszych terenach, jest żywe w tych, którzy w dobie nam współczesnej dają to prorockie świadectwo Ewangelii. Jest żywe też w tych, którym posługiwali, choć może nie zawsze jesteśmy tego świadomi: ustanowieni w Kościele, by być żywym znakiem i zadatkiem Królestwa Bożego, samą swoją

¹⁸⁶ Więcej o ks. Grzelczaku: W. Zmuda, *Konspiracyjne komplety filozoficzno-teologiczne w Bydgoszczy w latach 1941–1942*, „Studia Bydgoskie” 2 (2008), s. 285–302, szczególnie s. 294.

¹⁸⁷ Bydgoszczanin. Należał do grupy pierwszych profesów nowego zgromadzenia. Zm. 02.03.1962 r.

¹⁸⁸ Por. np.: K. Śmigiel, *Bydgoscy świadkowie sprawiedliwości (1939–1956)*, „Studia Bydgoskie” 3 (2009), s. 369–390.

¹⁸⁹ Por. np.: T. Chinciński, *Aparat Bezpieczeństwa wobec zakonu jezuitów w Toruniu i Bydgoszczy w latach 1945–1989. Metody pracy operacyjnej i strategii działania*, „Ateneum Kapłańskie” 144 (2005) z. 575, s. 6–26; K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka*, Warszawa 2007.

obecnością przemieniają nas duchowo i rzucają wyzwanie do pogłębienia życia chrześcijańskiego. Bez nich byłibyśmy mniej ewangeliczni i mniej chrześcijańscy. Więcej, bez nich mniej byłoby pośród nas Boga. Dlatego oni sami są cennym dziedzictwem dla naszej diecezji.

Summary

The spiritual heritage of consecrated life can be interpreted as the influence of monastic people on the religiosity and culture of those they live among. The impact of consecrated people on the community which for centuries has inhabited the present-day diocese of Bydgoszcz is difficult to describe since there are very few books on the subject and a presentation of the history of spiritual life poses methodological problems.

In the early days of the growth of Christianity in Poland, the area of today's diocese of Bydgoszcz was part of a borderland territory with a complicated geopolitical situation, as a result of which no religious order settled in here. The area first witnessed the activities of Cistercian monks and Teutonic orders in the 13th century and those of numerous mendicant orders such as the Carmelites, Augustinians and Bernardines in the late 14th and early 15th centuries. An increase in monastic life here coincided with the period of revival after the Council of Trent (the Jesuits and Reformed Franciscans). As a consequence of the collapse during the Prussian Partition of Poland, monastic life almost came to a standstill in the area and it was only the convent life of the late 19th century that brought about a period of revival. After World War I, when Poland regained independence, the trend reversed; this is demonstrated by the increasing number of male religious orders (especially the Society of Christ Fathers and the Vincent de Paul Missionary Order) and female ones (the Daughters of Charity of St Vincent de Paul, the Sisters of St Elisabeth and others), all engaged – though with some difficulties – in apostolic activities and charity works here.

A historical outline of the operations of religious orders would not be complete without a synthetic analysis of primary religious, cultural and charitable activities. The religious presence was particularly manifested in pastoral care by fraternities and in the cult of the saints; that related to education – in schools and monastic formative centres (the region's only cultural and research institutions with a special role played by the Bernardines and Jesuits); and charity works – in hospitals and parish care for children, sick and elderly people. Their direct

influence contributed to the growing worship of the Eucharist and the Holy Virgin Mary, and to the cult of the saints, with Passion elements – typical of the Old Polish period – and with missionary spirituality in the 20th century. A significant part of the heritage was the martyrdom of consecrated people during World War II and patriotic attitudes in the Communist regime period. The permanent presence of consecrated life in the diocese of Bydgoszcz (14 female and 9 male orders and societies) provides a hopeful incentive for the region's religious and cultural life.